Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 21 sierpnia Rok VIII. — Nr. 191

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Komisarz Rządu przeciw Rządowi.

(kh.) Na bankiecie urządzonym na cześć dostojników wojskowych, bawiących w ub. tygodniu w Krakowie przemawiał między innymi komisarz Rządu p. Witold Ostrowski, witając imieniem miasta gości z wszystkich niemal większych państw Europy a także Japonji i Stanów Zjednoczonych. Tekst tej mowy podały w całości organy krakowskie stojące na usługach p. Ostrowskiego i biorące za jego rządy odpowiedzialność. Poza tem p. Ostrowski, umiejący zresztą, jak dotychczas, świetnie się reklamować, uznał za stosowne rozdać swoją „historyczną" mowę w tłumaczeniu francuskiem i angielskiem wszystkim członkom bankietu, a zatem i cudzoziemcom.

Mowa ta z punktu widzenia politycznego jest sprawą, nad którą nietyle społeczeństwo, ile Rząd nie może przejść do porządku. Zawarła ona bowiem ustęp, który dyskredytuje stosunki wewnętrzne Polski, kompromituje prestige Rządu i dlatego opinja musi domagać się, aby nie pozostała ona bez konsekwencyj dla tych, którzy za nią są odpowiedzialni.

W jednym mianowicie ustępie mowy p. Ostrowskiego znalazło się zdanie, w którem komisarz Rządu omawiając znaczenie Krakowa dla dziejów Polski i zestawiając Unję Polski z Litwą oraz założenie Wszechnicy krakowskiej w pompatycznych słowach dodał, że z Krakowa wyszły również oddziały strzeleckie p. Piłsudskiego, a właśnie one stały się rzekomo podstawą armji polskiej. Słowa te słyszał wyraźnie wybitny przedstawiciel sprzymierzonej armji francuskiej, kandydat na stanowisko naczelnego jej wodza, gen. Gouraud, który widział armję Hallera we Francji i zbyt dobrze zna genezę naszej armji; słyszeli te słowa inni wybitni generałowie armij sprzymierzonych, a jeśli te właśnie słowa, wypowiedziane po polsku, przeszły mimo ich uszu, to otrzymali je w tłumaczeniu od p. Ostrowskiego i niewątpliwie przedstawią je w raportach swoim rządom. Nie trzeba dodawać, jakiego wrażenia dozna rząd francuski, gdy dowie się, że w mieście, mającem pretensję do duchowej stolicy Polski, przedstawiciel jej, będący do tego mężem zaufania Rządu — bezceremonjalnie depcze po wysiłkach Francji w stosunku do sprawy polskiej i berło pierwszeństwa oddaje polityce austrofilskiej, której reprezentantem był p. Piłsudski oraz N. K. N. z legjonami, jako siłą zbrojną, stojącą na usługach nietylko Austrji i Niemiec, ale i polityki N. K. N. Te historyczne fakty są już na szczęście w opinji raz na zawsze ustalone, toteż bałamucić się ich nie da zarówno w Polsce, jak i wobec dyplomatów zagranicznych. Trzeba też być ściśle ograniczoną głową, jaką jest p. Ostrowski, i człowiekiem pozbawionym krzty taktu polityczno-towarzyskiego, aby urządzać tego rodzaju demonstracje wobec przedstawicieli Państw Sprzymierzonych, jak mowa na bankiecie; bo chociaż nie był to fakt, któryby się odbił szerokiem echem choćby nawet w Polsce, niemniej jednak stanowił pewien epizod, którego następstwem był niemiły zgrzyt, jaki się znalazł w naprawdę zresztą serdecznem przyjęciu, obcych oficerów w Krakowie.

Nie mamy jednak pretensji do p. Ostrowskiego. Jest to mały człowiek krakowski, nie mający wyobrażenia i o zwyczajach dyplomatycznych panujących między kulturalnymi ludźmi i państwami i zapatrzony jeszcze ciągle w „wiedeńską" politykę, w Wehrmanna, w jego gwoździe wbijane ku większej czci Austrji. Raz jeszcze bowiem trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że p. Ostrowski był w Krakowie najzacieklejszym mężem zaufania polityki austrjackiej podczas wojny i na tem polu był szkodliwym człowiekiem, który dziś wogóle nie powinien ludziom w Polsce patrzeć w oczy, a nie zajmować odpowiedzialne stanowisko, nie pozbawione, jak się okazało z incydentu na bankiecie, znaczenia także politycznego. Że mimo to wszystko p. Ostrowski zajął urząd Komisarza Rządu w Krakowie, odpowiedzialność za to w pełni ponosi p. Wojewoda Kowalikowski.

On to bowiem fałszywie poinformował i wprowadził w błąd Ministra Spraw Wewn. Raczkiewicza przez to, że nie przedstawił mu przeszłości politycznej p. Ostrowskiego i jego stanowiska w Krakowie i gwarantował jego bezpartyjność. W ten sposób całą odpowiedzialność za rządy p. Ostrowskiego i za jego posunięcia opinja słusznie złożyła na wojewodę Kowalikowskiego, który w sposób niesłychany i niepraktykowany wprowadził w błąd władze rządowe w tej sprawie.

Tak więc i za ostatnie przemówienie p. Ostrowskiego na bankiecie odpowiedzialnym jest p. wojewoda Kowalikowski, tembardziej, że Komisarz Rządu spełnia obowiązki swoje nie z woli i wyboru obywateli miasta, ale z woli i polecenia Rządu i w ten sposób staje się mężem bezpośredniego jego zaufania. To też każde posunięcie polityczne Komisarza staje się nieoficjalnym wyrazem stanowiska Rządu. I dlatego właśnie mowa p. Ostrowskiego jest olbrzymim skandalem, który musi pociągnąć konsekwencje jeśli Rząd p. Wł. Grabskiego ma swoją godność.

Bo właśnie w tym samym czasie, kiedy p. Ostrowski gloryfikował p. Piłsudskiego przed oficerami Sprzymierzonych Państw, jako twórcę naszej armji, ten sam p. Piłsudski w sposób wysoce niewłaściwy i prostacki zaatakował Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego, napadając go w prasie i w przemówieniach na osławionym zjeździe legjonistów. W ten sposób popadł p. Piłsudski w ostry konflikt z całym Rządem, gdyż Minister Spraw Wojsk. jest jego członkiem i to niepoślednim. Sprawy te nie są obce generałom cudzoziemskim. Wiedzą oni zbyt dobrze o tem, że p. Piłsudski zarzucił Rządowi fałszerstwo dokumentów wojskowych z czasów wielkiej wojny, że demonstracyjnie nieprzyjechał na manewry wojskowe mimo zaproszenia, że projekt rządowy o naczelnych władzach wojskowych porównał do publicznej kobiety, że zjazd legjonistów pozostający pod patronatem p. Piłsudskiego groził dymisją czynnych oficerów, napadając na Ministra Spraw Wojsk. itd itd. Są to rzeczy, niestety zbyt głośne, aby nie doszły do uszu oficerów mających badać stosunki w naszej armji.

Więcej wyjaśnień w tej sprawie chyba nie potrzeba. Mowa p. Ostrowskiego nabiera w zestawieniu tych faktów posmaku wielkiego nietaktu i szerokiego skandalu; on sam jest zbyt małym, aby odpowiadać za to. Zdemaskował się jednak wreszcie jako człowiek wybitnie partyjny, a w ten sposób zdemaskował również krętactwo p. Kowalikowskiego, który ręczył za bezpartyjność nowego Komisarza Rządu. Poza tem p. Kowalikowski jest odpowiedzialny za to, że w chwili, gdy p. Piłsudski prowadzi atak na Rząd, Komisarz tego Rządu wysuwa na czoło przeciwnika Rządu i to przed obcymi, narażając na szwank powagę Państwa. Bo p. Piłsudski w oczach Francji czy innego państwa nie jest żadnym bohaterem, i tylko zwyczajnym partnerem politycznym, który jeśli lży Rząd i Państwo — powinien być ukarany i pociągnięty do odpowiedzialności, a nie gloryfikowany na bankietach oficjalnych.

Minister Spraw Wewn. Raczkiewicz, będący kolegą min. Sikorskiego ma w tej chwili wystarczający chyba dowód metody p. Kowalikowskiego. Kłamstwo, jakiego się on wobec Rządu dopuścił, stało się w całej pełni jasnem. Czas zatem, aby p. Minister skończył z p. Wojewodą Kowalikowskim i przedłużył jego ferje wakacyjne w Krynicy do końca mało zasłużonego żywota. Jest to powszechny postulat, który powinien być natychmiast wysłuchany.

Komuniści-bandyci przed sądem doraźnym w Warszawie.

Warszawa. (AW.) **Dzisiaj przed sądem doraźnym pod przewodnictwem wiceprezesa Gumińskiego rozpoczęła się rozprawa przeciwko zbrodniarzom komunistom Hübnerowi, Rutkowskiemu i Kniewskiemu. W skład obrony wchodzą adwokaci Duracz, Rudziński i Paschalski. Po stwierdzeniu tożsamości oskarżonych, adwokat Paschalski wnosi o odroczenie rozprawy ze względu na stan zdrowia oskarżonych, ewentualnie o zbadanie ich przez chirurga specjalistę czy podczas trwania rozprawy będą mogli dawać odpowiedzi przytomnie.**

Prokurator Skoczyński sprzeciwia się odroczeniu rozprawy, motywując przejętymi listami do oskarżonych, w których podawane są rady, aby przez głodówkę dążyli do osłabienia fizycznego, a tem samem do odroczenia rozprawy, przez co minąłby termin przewidziany ustawowo na przeprowadzenie rozprawy w trybie doraźnym i oskarżeni odpowiadaliby przed sądem zwykłym.

Przewodniczący odczytuje te listy i ogłasza decyzję, że ze względu na dobry stan zdrowia oskarżonych stwierdzony przez lekarzy, rozprawa odroczona nie będzie.

Obrońca Duracz chwycił się wtedy ostatecznego środka i począł kwestjonować prawo sądzenia w trybie doraźnym z powodu nieformalności popełnionych podczas śledztwa. Przewodniczący sądu powołując się na odpowiedni artykuł ustawy karnej, wniosek obrońcy odrzucił. Podczas wyprowadzenia oskarżonych z więzienia, towarzysze ich urządzili burzliwą manifestację. Oskarżeni podczas drogi do więzienia zachowywali się hałaśliwie, śpiewając i wydając okrzyki. Sala rozpraw szczelnie zapełniona. Między przedstawicielami prasy zauważono także korespondentów „Rosty" i „Izwiestja".

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przed Sądem doraźnym stanęli trzej bojowcy komunistyczni: Władysław Hibner, lat 32, Henryk Rutkowski, lat 22 i Wład. Kniewski, lat 23, których strzały dnia 17 lipca br. na ulicach Warszawy odbiły się groźnem echem w całej Polsce.

Wszyscy trzej oskarżeni są z art. 453 K. K. o zabójstwa i szereg usiłowań zabójstw w czasie ucieczki przed funkcjonarjuszami policji. Na zasadzie art. 15 Przepisów Przechodnich grozi im kara śmierci.

Rozprawom przewodniczy prezes Gumiński przy współudziale sędziów Rykaczewskiego i Chyczewskiego. Oskarża prok. Skoczyński.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie. Tylko niewielka stosunkowo część zgłaszających się do kancelarji VIII. wydziału karnego o bilety została zaspokojona.

Wyroku należy spodziewać się jutro, lub jeszcze dziś późno w nocy.

Warszawa. (AW.) Dziś w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem sądu doraźnego rozpoczęła się rozprawa przeciwko trzem komunistom bandytom, którzy 17 lipca wywołali strzelaninę na ulicach miasta, raniąc śmiertelnie dwóch funkcjonarjuszy policji. Rozprawa potrwa dwa dni.

Warszawa. (AW.) Wczoraj nadeszła do p. premjera Grabskiego depesza komunistów z Berlina protestująca przeciw ewentualnemu skazaniu trzech komunistów: Huebnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, przeciwko którym rozpoczął się dziś w Warszawie proces przed sądem doraźnym. Depesza zawiera też pogróżki pod adresem premjera Grabskiego. Dzisiejsza prasa warszawska wyraża zdziwienie, że urząd telegraficzny w Berlinie przyjął tego rodzaju depeszę.

SZANTAŻ SOWIETÓW NA RZĄDZIE POLSKIM

Warszawa. (AW.) Dzienniki donoszą, że oprócz wczorajszej depeszy z pogróżkami, wysłanej do premjera Grabskiego przez komunistów berlińskich, otrzymał on również dzisiaj analogiczną depeszę od organizacji komunistycznych z innych państw m. in. i z Francji. Dzienniki w całej tej akcji widzą rękę Moskwy, która chce wywrzeć na rząd polski nacisk, aby się zgodził na wymianę sądzonych obecnie w Warszawie komunistów. „Ekspress Poranny" donosi, że rząd polski polecił swoim posłom, aby natychmiast interwenjowali u rządów, u których są akredytowani, w sprawie tych osobliwych depesz.

Odpowiedź Francji wręczona Niemcom.

Berlin. (AW.) **Odpowiedź Francji na notę niemiecką została we wtorek przesłaną ambasadorowi francuskiemu w Berlinie p. de Margerie. Odpowiedź zawiera 5 stron tekstu. Ambasador wręczy notę rządowi niemieckiemu prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia, po otrzymaniu instrukcyj od swego rządu.**

Paryż. (AW.) Jak donosi „L'Oeuvre“ rząd belgijski przedstawi dzisiaj na Quai d'Orsay swoje zapatrywania na odpowiedź francuską do Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego. Początkowo rząd belgijski miał zamiar zażądać pewnych formalnych zmian w tekście. Obecnie jednak zgodził się całkowicie z brzmieniem noty.

Paryż. (PAT.) 19 bm. Wolff. Odpowiedź francuska w sprawie paktu gwarancyjnego odeszła wczoraj po południu do ambasadora francuskiego w Berlinie, de Marge. Obejmuje ona 5 stron tekstu. Ambasador francuski wręczy odpowiedź rządowi francuskiemu skoro otrzyma z Paryża polecenie, co nastąpi prawdopodobnie w końcu tego tygodnia.

Francuzi rozpoczęli wielką ofenzywę w Marokku.

Paryż. (AW.) **Wczoraj rozpoczęła się zapowiadana wielka ofenzywa francuska przeciw Kabylom. Operacjami kieruje gen. Boichut. Atak piechoty popiera artylerja, jak również eskadry samolotów. Wojska Abd el Krima pod silnym naporem Francuzów stale się cofają.**

Propaganda Abd el Krima w ostatnich czasach przybrała znowu większe rozmiary. Szpiegom jego udało się przejść w przebraniu żołnierzy francuskich na terytorjum francuskie, skąd donoszą Abd el Krimowi o posunięciach wojsk nieprzyjacielskich. Ostatnio dostarczona została Abd el Krimowi przez łódź podwodną znaczna ilość nowej broni i amunicji. Poza tem ma on rozporządzać znacznemi sumami pieniężnemi.

Paryż. (AW.) Marszałek Lyautey oświadczył przedstawicielowi Havasa w Casablanca, że wyjazd jego do Francji bynajmniej nie jest spowodowany potrzebą kuracji i złym stanem zdrowia, a jedynie marszałek ma zdać rządowi francuskiemu sprawę z położenia w Marokku. Marszałek Lyautey wyjedzie do Francji dopiero po przybyciu marszałka Petain do Marokka.

W SYRJI.

Londyn. (AW.) Jak donosi „Times“ Francuzi przedsięwzięli w Syrji akcję zjednoczenia wszystkich sił celem dokonania decydującego ataku na wojska Druzów. Dotychczasowe straty Druzów obliczone są na 2 tysiące ludzi.

Liczba rannych żołnierzy francuskich znajdujących się w szpitalach w Damaszku i Beyrucie wynosi 400 żołnierzy.

Paryż. (AW.) Według krążących pogłosek Druzowie mają zamiar zwrócić się do Francji z propozycjami zawarcia pokoju. Oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości na razie jeszcze niema.

Przeciw Painlevemu.

Paryż. (AW.) Kongres socjalistów wypowiedział się znaczną większością przeciwko ewentualnemu udziałowi socjalistów w rządzie. Następnie powzięto uchwałę w sprawie Marokka. Paryż zrzuca z siebie odpowiedzialność za wypadki w Marokku.

W sprawie polityki ogólnej odczytano porządek dzienny większości, w którym większość stwierdza, że będzie dalej prowadziła politykę po linji interesów proletarjatu. Partja nie może udzielić poparcia obecnemu rządowi. Następnie poseł Renaudel odczytał porządek dzienny mniejszości, w który mniejszość wypowiada się za udziałem w rządzie pod pewnymi warunkami. Przystąpiono do głosowania i przyjęto porządek większości 2.210 głosami. Za wnioskiem mniejszości oddano 510 głosów.

Prócz tego powzięto szereg rezolucyj. Jedna z nich domaga się niezwłocznego zwołania parlamentu celem załatwienia sprawy Marokka, zażegnania strajku urzędników bankowych, oraz wprowadzenie nowego systemu wyborczego, mianowicie wyborów stosunkowych.

Zamach bułgarskich komunistów w Paryżu.

Paryż. (AW.) Komuniści bułgarscy urządzili zamach na bawiącego w Paryżu prezydenta sobrania, Kulceffa i wiceprezydenta Waseffa. Kiedy obaj opuszczali plac wystawy, rzuciła się na nich gromada komunistów z kijami.

Atakowani zdołali się schronić do przejeżdżającego automobilu. Komuniści rozbiegli się na widok policji, która aresztowała z nich dwóch osobników. Znaleziono przy aresztowanych dokumenta stwierdzające, że zamach był uplanowany.

Nowi oficerowie „armii czerwonej“.

Opinja publiczna w Rosji zajmuje się żywo — jak o tem donoszą z Moskwy — oficerami, którzy po ukończeniu szkół wojennych zostali świeżo wcieleni do „armji czerwonej“.

Liczba tych oficerów wynosi 6.000. Do nich jednak trzeba dodać 4.000 absolwentów kursów wojskowo-politycznych i wojskowych kursów uzupełniających.

Komisarz ludowy dla spraw wojskowych, Frunze, wydał z tej okazji rozkaz dzienny do armji lądowej i floty, podnosząc, że to uzupełnienie korpusu oficerskiego nastąpiło za pomocą ludzi, wziętych z pomiędzy robotników i chłopów, będących filarami, na których opiera się „armja czerwona“, zdolna do odparcia wszystkich ataków burżuazji.

W sferach wojskowych tejże armji panuje jednak przekonanie, że najnowsze uzupełnienie korpusu oficerskiego spowoduje obniżenie jej wartości bojowej. Nowi bowiem oficerowie są zapewne dzielnymi komunistami, o zawodzie za to swoim mają minimalne pojęcie.

W każdym razie takie uzupełnianie na gwałt „armji czerwonej“ rzuca ciekawe światło na rząd sowiecki, głoszący o sobie, że jest wrogiem militaryzmu.

Lloyd George prezydentem Republiki angielskiej!

Panna Bella Hart, dyrektorka „Akademji astrologicznej“ w Nowym Jorku, przybyła do Anglji, jak donoszą z Londynu, aby postawić horoskopy wybitnym politykom europejskim.

Oto kilka próbek, odnoszących się do Anglików i Anglji:

Lloyd George powróci do władzy, natomiast Baldwin, opuściwszy swe stanowisko, już nigdy na niem się nie znajdzie, lord Balfour będzie wszechpotężnym aż do swej śmierci. Macdonald zostanie znów premjerem, lecz na czas krótki itd.

Ale to wszystko drobnostka w porównaniu z biegiem wypadków politycznych, jakim ulegnie W. Brytanja.

I tak, w r. 1926 zjawi się tam dyktator w rodzaju Mussolini'ego, który ogłosi 1928 roku w tem państwie republikę z Lloydem George'm jako prezydentem, Churchill zostanie przy nim wiceprezydentem.

Wreszcie zapanuje pokój powszechny, ale dopiero w r. 1944, na całym świecie, którym będzie rządził „parlament światowy“, złożony z delegatów wszystkich państw i obradujący w Waszyngtonie.

Aczkolwiek fantastycznie przedstawiają się te przepowiednie— trudno im nie wierzyć, skoro pochodzą od osoby tak kompetentnej, jak dyrektorka „Akademji astrologicznej“.

ROLNICTWO.

Produkcja pszenicy a kredyt meljoracyjny.

Obszar gruntów ornych, zajętych obecnych pod uprawę żyta — przewyższa mniej więcej pięciokrotnie pola pszeniczne. Warunki przyrodnicze i zasadniczy typ gleb naszych — zdają się poręczać, że naczelne stanowisko w szeregu ziemiopłodów utrzymane zostanie na zawsze przy życiu — nie należy wszakże stąd wnosić, że wspomniany stosunek powierzchni żyta do pszenicy — jak 5 : 1, jest nieprzekraczalną koniecznością naszej kultury rolnej. Przeciwnie: rolnictwo nasze ujawnia zupełnie wyraźną tendencję do udzielania w swym płodozmianie coraz więcej miejsca uprawie pszenicy, jako roślinie bardziej cennej. Pojemność naszych warunków pod tym względem — zwłaszcza w południowo-wschodnich dzielnicach Państwa pozostaje jeszcze daleka do wyczerpania. Ziemie od natury pszenne — wymagając nieraz tylko staranniejszej uprawy i pewnego bardziej racjonalnego zmianowania płonów — ażeby bez ryzyka mogły być wciągnięte pod uprawę pszenicy. Większych i bardziej kosztownych zabiegów potrzebują grunty upośledzone od przyrody. Tu musi być podjęty cały system ulepszeń, zanim ziemie gliniaste, mało przewiewne i zimne — zostaną należycie odsączone i ocieplone. Jednorazowy nakład tego rodzaju nie opłaca się zwiększonym plonem, jednorocznym — wobec czego wzrost uprawy pszenicy wiąże się u nas również jaknajściślej z kredytem meljoracyjnym.

HANDEL METALAMI SZLACHETNEMI W POLSCE.

W roku 1924 przywieziono do Polski ogółem 4,374 kg. metali szlachetnych, tj. złota i srebra, platyny wartości ogólnej 2.902 tys. złotych, co stanowi 0,2 procent ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast 362 kg. tych metali wartości 65 tys. złotych. Stosunkowo największą ilość złota i wyrobów złotych przywieziono ze Szwajcarji (około 60 proc.), poczem następują Niemcy (około 30 proc.) i Austrja (około 10 procent). Srebra najwięcej przywieziono z Austrji (48 proc.), platyny z Anglji (40 proc.), Niemiec (35 proc.) i Szwajcarji (10 proc). Resztę z Belgji i Holandji. Wywoziliśmy natomiast metale szlachetne, a przeważnie srebro i wyroby srebrne głównie do Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec. Wyroby złote i złoto do Niemiec i Francji, platynę w minimalnych ilościach tylko do Francji. Bilans tego handlu, dający pozorny niedobór, w rezultacie przyniósł nam pewne korzyści przez zwiększenie ilości metali szlachetnych, pozostających wewnątrz kraju.

POLSKI HANDEL PRODUKTAMI ZWIERZĘCEMI.

Obroty handlu zagranicznego produktami zwierzęcemi w r. 1924 wykazywały tendencje do stałego obniżania eksportu polskiego. Aczkolwiek zdolność produkcyjna przemysłu przetworów zwierzęcych pozwalała na odpowiednie zwiększenie wywozu z Polski, w okresie sprawozdawczym konkurencja zagraniczna na wywóz ten wpływała ujemnie. Głównym kontrahentem w szeregu tranzakcji, zawartych w tej dziedzinie, były Niemcy, zarówno w dziedzinie przywozu, jak i wywozu. Trudności finansowe wpływając ujemnie przez cały rok na rozwój produkcji krajowej, w znacznej mierze doprowadziły przemysł przetworów zwierzęcych do stagnacji. Przywieziono w roku omawianym do Polski 29.009 tonn rozmaitych przetworów, pochodzenia zwierzęcego, wartości 150.872 tys. złotych, co stanowi 10,2 procent ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast zaledwie 7.208 tonn towaru tej samej kategorji wartości 22,944 tys. złotych — t. j. 1,8 procent ogólnego wywozu z Polski.

PODATEK OD LOKALI I PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.

Państwowy podatek od lokali i placów niezabudowanych pobierany jest w roku bieżącym od dnia 1 lipca. Za trzeci kwartał roku bieżącego podatek od lokali należy wpłacić w ciągu września, a od placów za tenże okres czasu w ciągu października. Wszelkie podania o ulgi i odroczenia należy kierować do właściwych urzędów przed upływem tego terminu.

Z LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Ruchliwy Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa rzucił znów na rynek księgarski bardzo wartościową książkę, której brak dawał się dotkliwie wyczuwać w naszej literaturze popularno-wojskowej.

Tym razem jest to praca znanego pisarza wojskowego pułk. S. G. — pilota S. Obżółtowskiego „Lotnictwo w wojniej współczesnej“.

Autor, wybitny fachowiec, a jednocześnie nader zręczny popularyzator, podzielił książkę swoją na następujące działy: „Wojna a lotnictwo“, „Organizacja i cechy lotnictwa“, „Lotnictwo obserwacyjne“, „Lotnictwo myśliwskie“, „Lotnictwo niszczycielskie“ i zakończenie, w którem omawia lotnictwo szturmowe, lotnictwo morskie, lotnictwo cywilne i obronę przeciw lotniczą. W każdym z tych działów znajdzie czytelnik dużo materjału interesującego i pouczającego, po przeczytaniu zaś całości, szczególnie laik cywilny, uświadomi sobie doniosłe i wprost decydujące znaczenie lotnictwa, niestety, ciągle jeszcze u nas należycie nie ocenione.

„Chcesz pokoju, bądź gotów do wojny!“ — słowa te, któremi kończy się piękna książka pułk. Abżółtowskiego, powinny wryć się głęboko w duszę każdego Polaka. Gotowość ta zaś to przedewszystkiem potężne własne lotnictwo, to uświadomienie przenikające ogół naszego społeczeństwa, że bezpieczeństwo życia i mienia każdego z nas w razie ewentualnej wojny zależne jest w znacznym stopniu od tego, czy potrafimy zdobyć się zawczasu na takie lotnictwo.

Wartość książki, którą powinien przeczytać nietylko każdy wojskowy, ale i każdy obywatel cywilny, interesujący się doniosłem i palącem zagadnieniem naszej obrony powietrznej, i która stanie się prawdziwą ozdobą każdej bibljoteki, podnoszą jeszcze liczne rysunki i tablice w tekście oraz nader estetyczna szata wydawnicza, na którą składają się: wkładka rysunku znanego ilustratora Edwarda Głowackiego, doskonały papier, dobre klisze i piękne czcionki.

Sądząc z omawianej przez nas książki, za którą w ślad ma się wkrótce ukazać kilka innych pierwszorzędnych prac, przygotowywanych na „Tydzień Lotniczy“, L. O. P. P. staje w szeregu poważnych wydawców i na tem polu również może przejawić swą skuteczną działalność.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W KOLONJI został zażegnany. Zawarto ugodę uwzględniającą częściowo żądania robotników. Dziś rano podjęto z powrotem pracę w elektrowni, gazowni, wodociągach i tramwaju. Natomiast wczoraj wybuchł znowu powszechny strajk robotników miejskich w Poczdamie. Magistrat poczdamski zwolnił wszystkich robotników, którzy przystąpili do strajku.

Pomorze serdecznie wita przedstawicieli armji polskiej.

Toruń. (PAT.) 18 bm. Ogólne kierownictwo manewrów pomorskich spoczywa w ręku generała dywizji Skierskiego. Stroną czerwoną dowodzi dowódca czwartej dywizji piechoty, gen. brygady Zarzycki, stroną niebieską generał brygady Thomee. W charakterze widzów w manewrach biorą udział, minister spraw wojskowych Sikorski, szef sztabu, St. Haller, generał broni Józef Haller, Rozwadowski i Szeptycki, przedstawiciele armji zagranicznej, dowódca O. K. gen. Sosnkowski, Hubiszta, Kubiński, Konarzewski, szereg generałów dywizji i brygad oraz wyższych oficerów armji polskiej, przedstawicieli Sejmu, Senatu, władz miejscowych oraz prasy. Dzisiejsze manewry dały sposobność dokładnego zaznajomienia się z techniką piechoty, zarówno ataku, jak i obrony.

Zgodnie z planem niebiescy przez cały dzień cofali się przed trzykrotnie silniejszym przeciwnikiem, używając szeregu linij obronnych, dla opóźnienia jego marszu na Toruń. O godz. 10 opuszczone zostało Piątkowo, około godziny 3-ej Kowalewo. Na obu punktach obserwacyjnych koło Piątkowa widzowie spędzili czas od wczesnego rana, do południa obserwując wszystkie kolejne fazy natarcia i obrony. O godz. 12 goście zagraniczni, generałowie polscy, przedstawiciele władz z wojewodą Wachowiakiem oraz posłami Mączyńskim i senatorem Kiniorskim jako przedstawicielami władz ustawodawczych udali się do dworu w Piątkowie na śniadanie wydane przez hr. Marję Potocką, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Pierwszy w imieniu gospodyni powitał gości pułk. Iwanowski, następnie imieniem ziemian przemawiał pos. Dąbski, oświadczając, że ziemianie na Pomorzu zawsze trwale trzymali ziemie w rękach polskich, poczem zwracając się do gości zagranicznych mowca zaznaczył:

Pragniemy pokoju opartego na Traktacie Wersalskim, ale sąsiedzi nasi zmuszają nas do czujności. Twierdzą oni, że Pomorze nie jest polskie, zwiedzcie panowie dwory i chaty, a przekonacie się, że wszędzie znajdziecie język polski i zobaczycie staropolskie tradycje. Trzymamy armję silną i karną, bo to najlepsza dla nas gwarancja trwałego pokoju. Niech wie wojsko polskie, że my na Pomorzu, tak wielcy jak i mali, tak starzy jak i młodzi, nietylko w pieśni śpiewamy, ale i postępowaniem trzeźwem stwierdzamy słowa: „Nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg“.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski wygłosił toast, w którym oświadczył: Czynnik tradycji racjonalnie pojętej i w nowoczesny sposób zastosowanej jest siłą twórczą w życiu narodowem i w życiu organizacyjnem. Znajdując się na ziemi, która ma tysiącletnią przeszłość, wnoszę toast na cześć ziemiaństwa, które broniąc swego czasu ziemi polskiej, tej dzielnicy broniło przyszłości i braterstwa Rzpltej.

W końcu przemówił gen. Gouraud. W pięknej podróży — oświadczył generał — którą odbyłem po Polsce, widziałem jej piękne i wielkie tradycje historyczne, ale obraz nie byłby kompletny gdybyśmy nie mieli szczęścia gościć na tej pięknej ziemi i w tym domu, gdzie króluje staropolska gościnność i kultura. Wznosząc toast na cześć zebranych generał Gouraud zapewnił ich, że obserwacje, jakich dokonał podczas manewrów udowadniają, że Polska ma armję doskonałą, dla której naród może mieć pełne zaufanie.

Z Piątkowa udano się samochodami do Torunia. Na rynku Nowomiejskim przybranym w festony i bramy tryumfalne, powitał prezydent Boit przybyłych w imieniu miasta. Jestem szczęśliwy, oświadczył mowca, że w obecności wysokich przedstawicieli państw obcych możemy zamanifestować łączność jaka panuje między armją a społeczeństwem. Mieszkamy w najważniejszej części Rzpltej, ponieważ kraj nasz stanowi jedyny dostęp polski do morza. Jesteśmy pokojowo usposobieni, nie pragniemy niczego, jak tylko pracą swoją przyczynić się do podniesienia dobrobytu kraju. Utrzymanie jednak pokoju i bezpieczeństwa naszego zależy w całości od naszej armji, dlatego z całą szczerością podkreślam uczucia, jakie dla niej żywimy. Poczem zwracając się do gości mowca zaznaczył, że naocznie mogą się przekonać, że Toruń jest miastem rdzennie polskiem i wróciwszy do siebie będą mogli odeprzeć fałszywe wieści szerzone o nas przez ludzi złej woli.

Dziękując w imieniu wojska za słowa powitania p. minister Sikorski podkreślił solidarność, jaka łączy społeczeństwo z armją. Wojsko pracuje w ciężkich warunkach i otuchę czerpie w tem, że nie pracuje w pustce moralnej, lecz że może liczyć na patrjotyzm całego społeczeństwa. Ta piękna manifestacja jest tem droższa dla wojska, że to miasto i ta ziemia ma tak piękne tradycje i aż do ostatnich lat walczyła o utrzymanie narodowości. Dlatego też wojsko polskie jak najgłębiej czuje solidarność ze społeczeństwem tutejszem.

O godzinie 6 wieczorem rozpoczął się Garden Party wydany przez wyjewodę pomorskiego Wachowiaka, poczem wieczorem goście zagraniczni podejmowani byli obiadem w kasynie oficerskiem, następnie zaś bawili u starosty krajowego p. Wybickiego.

Niebezpieczeństwo nowego najazdu żydowskiego na Polskę.

Katowice, 19 bm. Przez dworzec kolejowy w Katowicach przejeżdżają coraz to liczniejsze transporty emigrantów z Palestyny. Żydzi opuszczający Palestynę twierdzą, że nie znajdują tam środków zarobkowania i wyprzedają swój dobytek, aby powrócić do Polski, gdzie są dla nich możliwe warunki egzystencji.

Kości męczenników polskich rozstrzelanych przez Murawiewa.

Wilno. 19 bm. Przy przeprowadzaniu robót ziemnych na górze Bouffałowej natrafiono na kości ludzkie. Kości te najprawdopodobniej należały do ofiar, rozstrzelanych przez Murawjewa w czasie powstania styczniowego. U stóp góry dokonywano częstych egzekucyj, a ciała męczenników grzebano w tem właśnie miejscu, gdzie obecnie znaleziono kości ludzkie.

15 komunistów przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Radomiu rozpoczął się w zeszłym tygodniu wielki proces miejscowych komunistów. Przed sądem stanęli oskarżeni z art. 126 cz. 1 K. K.

Andrzej Ogrodziński, Jan Trojanowski, Władysław Westwalewicz, Juljan Kowalczyk, Stanisław Rusinowicz, Bolesław Ablewski, Władysław Domagalski, Piotr Gałązka, Leiba Stern, Jan Skiba, Henryk Ozimek, Marjan Rywacki, Roman Matracki, Władysław Gniewek i Edward Janicki.

Oskarżenie zarzuca wymienionym, że:

będąc od dłuższego czasu członkami Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej działali skrycie na terenie radomsko-kieleckim, szerzyli wywrotową agitację komunistyczną, rozpowszechniali odezwy komunistyczne, urządzali tajne zebrania i będąc w ścisłym kontakcie z Centralnym Komitetem K. P. P., świadomie działali na szkodę Państwa, mając na celu obalenie ustroju państwowego i objęcia władzy terorem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący p. sędzia Lubowidzki zapytuje każdego z podsądnych, czy przyznaje się do winy.

Oskarżeni Trojanowski i Ogrodziński przyznają się częściowo do winy, twierdząc, że są komunistami-ideowcami, przyczem Trojanowski twierdzi, że znalezione podczas rewizji i znajdujące się na stole sędziowskim (w wielkiej ilości) broszury, odezwy i plakaty komunistyczne były przez niego przywiezione i kolportowane.

Inni oskarżeni absolutnie nie przyznają się do winy.

Do sprawy wezwano 135 świadków: 21 ze strony oskarżenia i 114 odwodowych.

Wiadomości telegraficzne.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE TELEF. Z GDYNIĄ. Dyrekcja poczt i telegrafów wobec rozszerzającej się działalności w porcie uchwaliła ulepszyć komunikację telefoniczną z Gdynią i innemi miastami. Obecnie prowadzone są próby bezpośredniego połączenia Warszawa—Gdynia.

ULGI AUSTRJACKIE DLA TARGÓW WSCH. Generalna dyrekcja związkowa kolei austrjackich przyznała austrjackim i zagranicznym uczestnikom Targów Wsch. na kolejach austrjackich 50 proc. zniżkę w drodze powrotnej, zarówno dla przejazdu osób jak i dla transportu eksponatów. Zniżka ta jest ważna także dla uczestników udających się z innych krajów przez Austrję do Lwowa na Targi Wsch.

PRZEMYSŁ POLSKI A BUŁGARJA. Poselstwo polskie w Sofji komunikuje, że przemysł polski mógłby znaleźć rynek zbytu w Bułgarji na tekstylja, maszyny rolnicze, wyroby szklanne i inne. Również firmy polskie mogłyby się ubiegać o dostawy rządowe, przedewszystkiem dla kolei.

WSPANIAŁA WYSTAWA W ŁODZI. Onegdaj w obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich odbyło się uroczyste otwarcie prac prof. W. Wodzinowskiego i p. Rychter-Janowskiej, w Miejskiej Galerji Sztuki w Łodzi. Podniosłe wrażenie wywołał monumentalny obraz prof. Wodzinowskiego (8x5 m.) „Zaduszki na Wawelu“, artystycznie ujęta wizja naszej przeszłości. Obecnemu artyście zgotowano owację, zarzucając stosem kwiecia obraz, który na skutek starań obywatelskiego komitetu, przyozdobić ma gmach Sejmu. W cennej kolekcji wyróżnia się również dzieło „Powstańcy z r. 1863“. P. Rychter Janowska wystąpiła z okazałą zbiorową wystawą swych artystycznie ujętych wnętrz dworków staroświeckich, oraz widoków włoskich. Szczególną uwagę zwracają niedoścignione w technice aplikacje.

WIECZNE ZATARGI W GDAŃSKU. Komisja rozjemcza ustaliła nowe zarobki dla robotników miejskich i państwowych. Nowe zarobki mają ważność do 30 grudnia 1925 r. o ile podwyższone będzie w tym czasie komorne, to za każde 10 proc. podwyżki komornego, zarobki powiększone będą o 1 proc. na godzinę. Termin przyjęcia lub odrzucenia tych warunków oznaczono na 22 bm. Senat zajmie stanowisko w tej sprawie w piątek.

NOWA OPOZYCJA W GDAŃSKU. „Danziger Allgemeine Ztg“ w przewidywaniu przyszłych rządów już teraz przechodzi do opozycji i pisze, że gwarancja wolności brzmi w ustach nowego rządu b. ładnie, ale to nie dosyć, bo trzeba o tę wolność walczyć. Pismo w ten sposób wypowiada żal za dawnym rządem nacjonalistycznym, który istotnie ciągle kłócił się czyli walczył z Polską.

KONGRES SJONISTYCZNY W WIEDNIU. Dziś o godz. 7 został otwarty w Wiedniu uroczyście 14-ty kongres sjonistyczny przemówieniem prezesa organizacji światowej dr. Weitzmanna. Na otwarcie kongresu zjawił się przedstawiciel rządu austrjackiego min. Resch, prezydent policji Schober, generalny sekretarz Ligi Narodów Zimmermann, posłowie, angielski, amerykański, francuski, polski, niemiecki, czechosłowacki, bułgarski, rumuński i jugosławiański, jakoteż delegaci i goście.

W przemówieniu swoim wskazał dr. Weitzmann na postęp sjonizmu od czasu działalności Herzla. Od ostatniego kongresu, który się odbył przed dwoma laty ujawniła się znaczna imigracja do Palestyny. Posiedzenie zamknięto wykładem rabina wiedeńskiego Chajesa na temat sjonizmu jako zagadnienie światowe.

WYBUCH WULKANU NA SANTORINO wbrew zapatrywaniom fachowców dotychczas nie ustał, a nawet gwałtowność jego jeszcze się powiększyła. Obecnie popioły wyrzucane przez wulkan dochodzą do miasta Thira, bezpośredniego niebezpieczeństwa dla mieszkańców na razie jeszcze niema. Nowopowstały krater wybucha również.

STRASZNA KATASTROFA PODCZAS KONCERTU. Wczoraj w Montpellier w sali koncertowej podczas koncertu zawaliła się trybuna raniąc lżej i ciężej około 100 osób.

NIEMIECKA „DYSCYPLINA“ WOJSKOWA. Jak stwierdzono, podczas zajść z okazji święta republikańskiego w Niemczech wielu oficerów Schupo stawało po stronie Hackenkreuzlerów, odmawiając pomocy republikanom. Komenda policji bezpieczeństwa postanowiła oficerów tych usunąć lub poprzenosić ich na inne stanowiska.

CAILLAUX W LONDYNIE. Biuro Reutera donosi, że Caillaux ma przybyć do Londynu w niedzielę, celem odbycia konferencji w sprawie długu francuskiego w Anglji. Najprawdopodobniej przybędzie również do Londynu minister Churchill, który bawi na urlopie, a to celem wzięcia udziału w konferencji.

DROŻYZNA MIĘSA W BERLINIE. Od dwóch dni obradują władze miejskie z rzeźnikami, celem zażegnania silnie zwyżkowej tendencji na mięso. Dzienniki zaznaczają, że cła na mięso od 1 września jeszcze tylko podniosą drożyznę, a konsumenci domagają się zwiększenia kontyngentu mięsa mrożonego.

POŻAR W LETNISKU. W miejscowości kąpielowej Norddorf na wyspach Fryzyjskich wybuchł pożar, który zniszczył szereg hoteli. Ogień powstał w kominie jednego z hoteli. Bez dachu znalazło się wielu letników, których przewieziono do Westerland.

NOWY KOMISARZ PALESTYNY. Na stanowisko wysokiego komisarza wyjechał do Palestyny marszałek Lord Plumar.

DŁUGI BELGIJSKIE W AMERYCE. „New York Herald“ donosi, że Stany Zjednoczone i Belgja doszły do porozumienia w sprawie spłat długów. Belgja otrzyma moratorjum co najmniej na 5 lat, a zobowiąże się zapłacić procenty w ilości nie większej niż 2 proc. Amortyzacja długów będzie rozłożona na 62 lata, W ciągu lat 10 spłaty będą tak małe, że będą się równały moratorjum.

TURCJA PRZECIW ZAKUSOM ANGLJI. Pod przewodnictwem Kemala Paszy, odbyło się w Angorze posiedzenie gabinetu, które trwało do północy. Omawiano sprawę Mossulu. Postanowiono wysłać przedstawicielem tureckim w Genewie instrukcję, aby odrzucili wszelkie propozycje angielskie co do powiększenia terytorjum angielskich i rozszerzenia granic Iraku.

WITOLD ZECHENTER.

Erotyki.

DROGA WŚRÓD PÓL.

Z rozbłękitnienia dalekich pól!
słodkim pojonych urokiem
idzie w uśmiechach kwiatów stu
wieczór pachnący Twym wzrokiem.

Zszarzała droga w szepcie drga,
w litanjach traw i rdestów
modląc się gwiazdom: Ojcze nasz...
melodją ciemnych szelestów.

Na Twoje dłonie pada blask
dojrzałych, dzwonnych pszenic —
a droga szepce w zwiewną dal,
że nic o sobie nie wie...

I my o sobie nie wiemy nic —
jesteśmy jak ta droga,
która wśród polnych kwiatów drży
u stóp dobrego Boga.

WIECZÓR SIERPNIOWY.

Gwiazdy sierpniowe jak brylanty
pachną uśmiechem i świeżością,
A wieczór woła zasmucony
wielką tęsknotą za miłością.

Po długich miedzach chodzi sierpień
sącząc przez palce księżyc drżący,
patrzy na łany pokoszone
śmierć swą i życie swe marzące.

Jest jedno życie i śmierć jedna,
i jedna nieśmiertelna miłość.
O patrz, jak płaczą pierwsze astry,
że ku jesieni serca chylą.

W słodkich rumieńcach jabłek krągłych
widzę już jesień przychodzącą,
lecz na Twych piersiach wieczna wiosna
szczęściem przygarnia mnie milczącem.

Gwiazdy spadają złotą smugą
na sad nasz pełen źrałych śliwek,
ale Twe oczy ciągle świecą
szepcąc mi wielką miłość żywą.

Błogosławiąca woń skoszona
od pól ku sercom w srebrze płynie.
Bóg dobrotliwy idzie ziemią.
Módlmy się, aby nas nie minął.

KRONIKA.

SIERPIEŃ
20
Czwartek

Dziś 20 Bernarda, Samue
jutro 21 Joanny, Franciszk

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o:.o———

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek 20 b. m.: „Ile mi dasz"?
Piątek 21 b. m.: „Kwiaty miłości".

———ooo———

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Maks Linder w 6 aktowej farsie **„Błazen z miłości"**, Buster Keaton w 6 aktowej komedji **„Sherlok Holmes"**.

PROMIEŃ: „Rajski ptak"; dramat z salonów i spelunek Paryża w 8 aktach. W głównej roli Glorja Swanson.

REDUTA: „Pod flagą piratów"; wstrząsający dramat awanturniczy w 7 aktach. W rolach głównych Sandra Milovanoff, S. Girard, bajecznie piękny mężczyzna i G. Biskot niezrównany komik, ulubieniec publiczności.

UCIECHA: „Bezdroża miłości"; dramat w 8-miu aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „W krainie ludożerców i dzikich zwierząt".

———oo———

Zmarli.

Inż. Władysław Waśkowski, Sodalis Marianus zm. 18 sierpnia w 29 r. życia. Pogrzeb dziś 20 sierpnia o godz. 8 rano z kaplicy cmentarnej.

Dr. Henryk Jaworski, radca ministerjalny Ministerstwa Skarbu zm. 16 sierpnia w Warszawie w 55 r. życia. Pogrzeb w Krakowie odbędzie się dziś 20 sierpnia o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

———)(———

Dyżury aptek.

Czwartek 20 sierpnia:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

Ilu jest w Krakowie pijaków?

...Hm.... Co za niedyskretne pytanie!.... Widzę, jakby we śnie, kioski oblężone, w kawiarniach nie można „Gońca" się doprosić, jednem słowem — numer rozchwytywany! ...Dlaczego? Co za nieszczęście? ...Czy może Kowalikowskiego powołano na ministra, lub Grabski oprzytomniał?....

Ależ nie! to tylko policyjno-magistracka statystyka przekroczeń administracyjnych mieszkańców miasta Krakowa za jeden, jedyny tylko miesiąc!

— I o to taki ruch, tyle rozciekawienia?

— A no, trudno! Tytuł jasny, jak stół, a przecie każdy chyba Krakowianim ma jakieś nożyczki!....

A oto i ów bilans krakowskiej moralności i kultury za czerwiec b. r.

W ciągu owego miesiąca ukarano w drodze administracyjnej:

Za opilstwo	555	osób.
„ awantury	92	„
„ nieostrożną jazdę autami	19	„
„ nieostrożną jazdę dorożkami	57	„
„ nieostrożną jazdę rowerami	16	„
„ prostytucję	122	„
„ dręczenie zwierząt (koni, psów, kosów i t. p.)	28	„
„ przekroczenie przepisów kolejowych	104	„
„ kontumację psów	35	„
„ przekroczenie przepisów o komunikacji kołowej	261	„
„ tamowanie komunikacji	85	„
„ przekroczenie przepisów o porządku domowym	214	„
„ przekroczenie przepisów sanitarnych	266	„
„ wykupno towarów poza targiem	30	„
„ nieprawny handel	32	„
„ sprzedaż wódki w czasie zakazanym	54	„

Powyższy wykaz, to jakby wspaniała a barwna ilustracja do kroniki prasy krakowskiej, która co dnia notuje skrzętnie sporadyczne wypadki. Ale — kronikę czytamy, krzywiąc się, że co dziennie to samo; dopiero ujęte to wszystko razem. w masie, robi istotne wrażenie. I pomyśleć, że to tylko w przeciągu 30 dni! to chyba wystarczający dowód, jak u nas jest słabe poszanowanie ustaw i przepisów, jak wiele wszędy jeszcze pierwotności i niedojrzałości do stanu współczesnej kultury!

Ale z wykazu tego wyłaniają się i niespodziane wnioski. Wystarcza choćby porównanie liczby kar za opilstwo i za... niedozwoloną sprzedaż wódki w czasie zakazanym. Czy dlatego tyle jest w Krakowie przekroczeń ustawy o sprzedaży wódki w dniach zakazanych: że tylu jest pijaków, czy też może właśnie tylu jest w Krakowie pijaków, że takie n. p. Immerglückowe kąciki lekceważą przepis podawania wódki w dnie zakazane?

A ukaranych pijaków w czerwcu b. r. było więcej w naszem mieście, niż 555, bo dołączyć chyba do nich należy i 92 osób ukaranych za robienie awantur; któż bowiem robi publiczne awantury na trzeźwo?... No — a ci ukarani za nieostrożną jazdę szoferzy i dorożkarze, czy byli trzeźwi?... A awanturujące się na ulicach prostytutki, czyż czynią to nie pod wpływem alkoholu i najczęściej właśnie w dnie zakazu sprzedaży wódki, gdy najwięcej włóczy się po mieście pijanych amatorów taniej miłości?.... I dręczyciele zwierząt, to najczęściej pijacy; bo kto się urżnie, jak bydlę, ten najczęściej pastwi się nad bydlęciem ze złości, że się doń upodobnił i z zazdrości, że mimo to bydlę jest trzeźwe! A kto przekracza przepisy kolejowe, lub kogo nie obchodzi „kontumacja" psów? Przecież chyba pijanych; bo tylko pijany nie przeczyta i nie zrozumie wywieszonych w pociągach ostrzeżeń i tylko popijała nie wie, co to psia „kontumacja"!

A przekroczenia przepisów o komunikacji kołowej?.... toć jasne dla wszystkich, co widzieli kiedykolwiek kołową drogę pijanego!

I tak dalej i dalej, do samego końca wykazu — sprawcami przekroczeń są tylko pijacy!

Tylko jedyni trzeźwi zawsze chyba, to owi ukarani za sprzedaż wódki w dnie zakazane!

Summa summarum więc było w Krakowie w czerwcu b. r. ukaranych pijaków 1946, których ululało zaledwo 54 niesumiennych szynkarzów!

A ostateczny wniosek prawdopodobieństwa jest taki, że w Krakowie, w dniach zakazu podawania wódki, urzyna się przeciętnie po 36 pijaków w każdym szynku!

Wesoło — co? Tylko...... hm! tylko... djabli nadali tę psią „kontumację", bo — dalibóg — że ja sam nie wiem co to takiego!

...No, a wy wiecie?....

— Też nie?... ach, dzięki Bogu!... tośmy chyba wszyscy „popijały"?.....

Potoki górskie przerwały tor kolejowy.

Lwów. 19 bm. Wody z gór, które obecnie napłynęły, zerwały tor kolejowy koło Bolechowic. Wysłany próbny parowóz wpadł w wyrwę, wytworzoną przez wodę. Inżynier Dubik, znajdujący się na parowozie, doznał ciężkich poranień. Ruch towarowy został skutkiem wyrwy na kilka dni wstrzymany, a ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Znaczna kradzień kolejowa.

Łódź. 19 bm. W łódzkim pociągu towarowyn dokonano na stacji Ujazd śmiałej kradzieży. Oto przy sprawdzaniu plomb na wagonach zauważono, że jeden z nich jest otwarty. Przystąpiono do sprawdzania zawartości i okazało się, że skradziono zeń 4 bele przędzy bawełnianej, wartości 15 tys. złotych. Policja czyni poszukiwania, aby wykryć złodziei.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 19 sierpnia:

Grand Hotel: Hr. Aleks. Wodzicki — Poremba Wielka; Lionel Reid — Londyn; John Jędrzejowski — Olean; Dr. Otto Grossfeld — Przemyśl; Bar. Jan Konopka — Olesno; Bar. Witold Kollermann — Kańczuga; Stanisław Burzyński — Kańczuga; Rudolf Klamper — Wiedeń; Stanisław Schwarzstein — Klucze; Wiesław Rykowski — Warszawa; Irena Daszkiewicz — Raduchów; Wiktor Wienier — Zagrzeb; Fryderyk Spitzer — Wiedeń; Maryan Grzegoszewski — Kielce; Andrzej Semak — N. York.

Hotel Saski: Alfred Szczepański — Borysław: Pelagja Michalska — Warszawa; Czesław Florkowski — Truskawiec; Jan Goraysk — Srebnia; Henryk Czarnecki — Sosnowiec: Karol Chwalibóg — Mistek; J. Kuperstein — Warszawa: Tadeusz Smigielski — Lwów: Jan Kłobukowski — Warszawa; Stanisław Wyżykowski — Leszno.

——— ooo ———

PROF. L. SKOCZYLASOWI NA POŻEGNANIE!

Donosimy Czytelnikom naszego pisma, że długoletni nasz pracownik prof. Ludwik Skoczylas opuszcza Kraków, powołany na odpowiednie stanowisko w Warszawie, a tem samem przerywa współpracę w „Gońcu Krakowskim". Profesora Skoczylasa żegna z żalem nie tylko nasz zespół redakcyjny, ale i wiele towarzystw i organizacyj polskich w Krakowie, dla których rozwoju nie szczędził On ni czasu ni trudu.

Pracując w „Gońcu Krakowskim" jako recenzent teatralny prof. L. Skoczylas z ogromną energją i wysiłkiem walczył o narodowy charakter teatru Słowackiego, piętnował i karcił wszelkie zakusy obniżania poziomu tej placówki sztuki o wielkiej i pięknej tradycji. Prowadząc tę szlachetną walkę, nie zrażał się On żadnymi przykrościami, jakie spotykały go ze strony dyrekcji teatru i sfer magistrackich. Po swojej drodze stąpał Ludwik Skoczylas z żelazną konsekwencją aż doprowadził do tego, że słuszność jego sprawy uznały i inne pisma polskie w Krakowie, a co najważniejsze uzyskał poparcie i publiczności polskiej.

Porzucając ciężkie obowiązki recenzenta na swoje dobro zapisuje prof. Skoczylas to, że otworzył oczy polskiej publiczności w Krakowie na to, czem powinien być teatr.

Żegnając zasłużonego współpracownika, życzymy Mu z głębi serca, by praca Jego na nowym stanowisku w Warszawie dawała Mu wiele zadowolenia i uznania w społeczeństwie.

Redakcja „Gońca Krakowskiego".

———:o:———

PPS. OBJĘŁA DZIŚ DYREKCJĘ KOLEJOWĄ W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) 19 bm. Inżynier Karol Barwicz objął urzędowanie jako prezes Dyrekcji kolejowej w Krakowie.

(P. Barwicz jest jak wiadomo wybitnym członkiem PPS.).

NACZELNIK ODDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. w Województwie Krakowskiem radca Roman Skarbek rozpoczął urlop wypoczynkowy. Radca Skarbek obejmie urzędowanie z powrotem w pierwszych dniach września b. r.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ W KRAKOWIE. Biuro Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Basztowej II piętro drzwi Nr. 20 i czynne jest w godzinach od 9 do 1 i od 4 do 6 — gdzie przyjmuje się wpisy na członków Ligi.

MIANOWANIE NACZELNIKA WYDZIAŁU ZDROWIA W KRAKOWIE. Minister spraw wewnętrznych zamianował dra Wincentego Wróblewskiego naczelnikiem wydziału zdrowia w urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

Dr. Wróblewski ur. 1871 w Krakowie, po ukończeniu studjów lekarskich na tutejszym uniwersytecie, pracował przez 4 lata w starostwie krakowskiem, jako lekarz urzędowy, a następnie jako lekarz powiatowy w różnych miejscowościach Małopolski. W roku 1919 został mianowany inspektorem lekarskim przy okręgowym urzędzie zdrowia w Krakowie, a w rok później objął kierownictwo wydziału zdrowia w województwie kieleckiem, gdzie pracował do końca sierpnia b. r.

Dr. Wróblewski wydał szereg prac z dziedziny reformy gminnej i służby zdrowia w Małopolsce, prace te były ogłoszone w fachowych pismach, a także znajdowały się na łamach dzienników krajowych.

P. OSTROWSKI ZWIEDZA KRAKÓW. W dniu 17 i 18 b. m. Komisarz rządu Ostrowski w towarzystwie inspektora ogrodów m. Gauzego, zwiedził zakłady ogrodnicze miejskie i urządzenia ogrodowe, mianowicie ogród hodowlany przy ul. Lubicz, park dra Jordana, Krakowski, na Krzemionkach, planty podgórskie nad Wisłą, szkółki drzew i krzewów ozdobnych w Dębnikach i na Krowodrzy, odbudowane ta starannie planty Dietlowskie oraz nowo założone skwery w ulicy Kopernika. P. Komisarz rządu informowany szczegółowo przez p. Gauzego o stanie gospodarki w ogrodach miejskich i ich administracji, wobec przedstawionych przez p. insp. Gauzego braków, przyrzekł swoje poparcie celem doprowadzenia naszych pięknych ogrodów miejskich do zupełnie wzorowego stanu.

Około Wawelu zwrócił p. Komisarz rządu uwagę na przerwę w ciągłości plant w tem miejscu. Planty mogłyby ciągnąć się dalszą aleją wokół góry wawelskiej nad Wisłą i łączyć się z plantami przy ul. Podzamcze.

Inspektor Gauze wyjaśnił, że projekt ten jest możliwy do urzeczywistnienia i w związku z nim zadrzewiony plac Bernardyński byłby przedłużeniem plant, w których obrębie znalazłaby się wówczas cała góra Wawelska.

WPISY NA STUDJA FARMACEUTYCZNE na wydziale filozoficznym uniw. Jag. w roku szkolnym 1925-26 rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsca w pracowniach przyrodniczych wydziału filozoficznego, przyjęta będzie, jak corocznie, ograniczona tylko ilość kandydatów, posiadających stosunkowo najlepsze kwalifikacje i największe uprawnienia. Pragnący zapisać się na pierwszy rok studjów na oddz. farm. U. J. powinni wnieść podania do dyrekcji O. F. (Instytut chemiczny Uniw. Jag. Kraków), najdalej do 10 września, załączając metrykę urodzenia i świadectwo ukończenia szkoły średniej państwowej (egz. dojrzałości). Lista przyjętych zostanie podana do wiadomości w dniu 12 września na tablicy, w głównym gmachu Uniwersytetu. Bliższych informacyj, dotyczących studjów farm., udziela dyrekcja O. F. codziennie w godzinach urzędowych.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Em. jenerał, Ferdynand Osmoła, zamieszkały przy ul. Zielonej l. 18 donosi, że zamieszkały u niego uczeń I klasy gim. Stefan Dzieniszewski, wydalił się z domu dnia 6 b. m. i dotąd nie wrócił. Rysopis chłopca: lat 13, fizycznie dobrze rozwinięty, ubrany w mundurek szkolny i jasnobronzową zarzutkę.

POŻAR NA KRZEMIONKACH. Wczoraj około północy zawezwano straż pożarną do palącej się sterty owsa na Krzemionkach, będącej własnością Józefa Emilewicza. Straż pożarna ogień ugasiła. Prawdopodobną przyczyna pożaru podpalenie.

UCZCIWY ZNALAZCA. Edward Skarbiński, tokarz, zamieszkały przy ul. Gołębiej 5, złożył w I komisarjacie P. P. 50 zł. w srebrze, znalezione wczoraj na ulicy Starowiślnej. Jak się okazało, pieniądze te zgubił podoficer z D. O. K., Stanisław Kutrzeba.

KRADZIEŻ. Emilja Schmager, zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej l. 12 zgłosiła w policji, że przyjęta przez nią dnia 11 b. m. służąca, Janina Staszkiewicz, rodem rzekomo z Zielonek pow. Olkusz, skradła jej wczoraj pewną ilość garderoby, wartości 157 zł. i zbiegła.

Ś. P. TEOFIL HALSKI. Dnia 11 b. m. zmarł w Katowicach w 60 roku życia radca wojewódzki i kierownik oddziału weteryn. ś. p. Teofil Halski. Był on jednym z najzdolniejszych lekarzy weteryn. pracując w administracji weter. bez przerwy 30 kilka lat, położył wielkie zasługi w pracy zmierzającej do zorganizowania tej gałęzi służby i przygotowania jej do potrzeb kraju. Brał udział we wszystkich ważniejszych pracach zawodowych i obywatelskich i jako człowiek prawy i szlachetny, cieszył się wielką sympatją. Lekarze weter. województwa krakowskiego i śląskiego obdarzyli go na rok bieżący godnością prezesa swego towarzystwa.

— o o o —

Legenda Tatr.

Kozica, co zginęła w mroźnym wietrze Tatrów, dostała się nieszczęściem pod srogi sąd osła, który wyrwał się chyłkiem z stajni Bonifratrów, zapragnąwszy być radcą sejmowego posła.

— Zbrodnia! — zawołał osioł. — kozica otruta! Ktoś jej z sinkiem potasu koniak dał zdradziecko. Kto?... rzecz jasna. — kobieta z sumienia wyzuta, co otruła kochanka, męża, no — i dziecko!

A na to lekarz jeden, drobny, niewyrosły, jednak z głową ho! ho! ho! — już myśleć poczynał:

— Brawo! przecież na coś przydały się osły! —

...A w tem ujrzał przed sobą otwarty kryminał.... Świat w śmiech! Osioł wrócił do stajni. Posłowi przyszło wypić przez osła nawarzony ocet. I odtąd z kwaśną miną nad prawdą się głowi, że źle, kiedy „littera nocet", zamiast „docet"!.... **(ag).**

Trębowla wydała światowego oszusta.

Komenda policji w Poznaniu rozesłała listy gończe celem schwytania niejakiego Witolda Mieczysława Deutscha, który popełnił cały szereg wyrafinowanych oszustw. Pochodzi on z Trembowli, gdzie podstępnie ożenił się z Janiną Chmielewską. W ostatnim czasie zamieszkał on w Poznaniu przy ulicy Matejki 20, poczem przeniósł się do Warszawy, skąd po krótkim pobycie wyjechał w niewiadomym kierunku.

Między innemi Deutsch dopuścił się oszustwa na szkodę „Związku Obrony Kresów Zachodnich". Mianowicie wszedł on w kontakt z kilku firmami w Warszawie celem dostarczenia dla Związku kilkuset tysięcy tzw. „pudełek szczęścia" oraz fantów. Skończyło się na tem, że oszukany został „Związek" i odnośne firmy, a nadto Deutsch sprzeniewierzył uzyskane fanty i większą ilość losów, uzyskując dla siebie bardzo wielką sumę pieniędzy.

Dodać należy, że Deutsch już w roku 1922 był aresztowany przez lwowską policję za oszustwo i oddany sądowi wojskowemu, jako dezenter. Przytem stwierdzono, że w r. 1920, popełniając różne oszustwa, przedstawiał się za Witolda Deutscha, urodzonego w St. Giorgia obok Udine we Włoszech, a następnie we Wiedniu uchodził jako baron Stefan Vasiljić, jako rumuński porucznik Witold Konstantinescu, a wreszcie jako oficer ukraiński.

Ucieczka żydów przed wojskiem.

Lublin. (Tel. wł.). „Głos Lubelski" donosi: W bieżącym okresie poborowym z miasta Lublina i z powiatu powinno się było stawić z rocznika 1904 — 877 żydów. A tymczasem z liczby tej nie stawiło się żydów 388, czyli uchyliło się od spełnienia powinności wojskowej 44 procent! (dosłownie czterdzieści cztery procent).

Blisko tedy połowa Żydów w wieku poborowym ukrywa się, licząc widocznie na bezkarność. I gdyby przynajmniej te żydy chciały zdezerterować i opuścić przy tej okazji granice Polski raz na zawsze, ale nie! Korzystając z braków ustawy meldunkowej, wędrują oni z miasta do miasta, kręcą, kłamią i drwią sobie ze wszystkiego.

W bieżącym okresie poborowym, oprócz rocznika 1904 powinny się były stawić do wojska inne kategorje poborowych starszych roczników, których z tych lub innych powodów w swoim czasie do oddziałów nie wcielono. Z miasta i powiatu było takich żydów 1170. I cóż się okazuje. Na 1170 żydów, którzy się mieli stawić, stanęło tylko dwóch. Rzecz poprostu nie do wiary. Żydy wręcz nie chcą służyć w wojsku. To już nie sporadyczne nadużycie poborowe, sztuczne okaleczenia, wykręty, jest to otwarty bojkot armji. Cyfry mówią, że żydzi nie chcą bronić kraju, w którym korzystają z równouprawnienia, a w praktyce pod względem religijnym, przemysłowym, handlowym, finansowym stanowią warstwę wprost uprzywilejowaną.

Starostwo, do którego w myśli nowej poborowej ustawy należy pobór rekruta, działa, rzecz prosta, energicznie w kierunku wyłapania uchylających się od służby: ale cóż pomoże największa energja urzędu, wobec tak jaskrawo nieobywatelskiego stanowiska żydów. Cyfry te warto zapamiętać, są one bowiem charakterystycznym dowodem lojalności państwowej żydów.

Zamordowanie reżysera filmowego.

Berlin. 19 bm. Reżyser filmowy Murnau, przebywający na wypoczynku w Grunewald, najął służącą rosyjską, Kamyszenko. Dziś rano znaleziono go zamordowanego z raną od kuli rewolwerowej. Gdy policja przyszła aresztować służącą, ta zamknęła się w pokoju i odpowiedziała strzałami. Policjanci oblekli pancerne kaftany i wyłamali drzwi. W tym momencie służąca popełniła samobójstwo.

Coraz mniej studentek.

Warszawa. (Tel. wł.) W r. 1910-11 na uczelniach wyższych, istniejących na obszarze dzisiejszego Państwa Polskiego, studjowało już 1516 kobiet. W tem 111 kieruje się do zawodu lekarskiego, zaś 1405 zapisanych jest na wydziałach filozoficznych i pedagogicznych. Wojna przyczynia się do dalszego wzrostu liczby studentek. W r. 1921-22 jest ich 8015, w r. 1922-23 już 9129. Ale w tym samym czasie ilość ogólna słuchaczów rośnie, młodzież męska znów wraca z wojska do nauki. To też, aczkolwiek liczba kobiet jest w 1922-23 większa o 1114, procentowo spada. W 1921-22 kobiety stanowią 31 proc., w 1922-23 już tylko 24 proc. Od tego jednak czasu rozpoczyna się nietylko procentowy, ale i w cyfrach bezwzględcyfry: w r. 1923-24 ilość kobiet wynosi 8931, czyli o 190 mniej niż w roku poprzednim. W stosunku do ogólnej liczby słuchaczy kobiety stanowią już tylko 23 proc. Odpływ kobiet trwa jednak dalej. W ubiegłym roku akad. (1924-25) procent ich tylko z tej racji nie spada (w dalszym ciągu 23 proc.), że i ogólna ilość słuchaczy się zmniejszyła. Spadła bowiem z 38.277 na 37.125 czyli o 1152. Ilość zaś kobiet wynosiła teraz 8654, czyli o 277 mniej, niż w roku poprzednim.

Zmniejszaniu się ilości studentek towarzyszy wzrost wzrost pilności w traktowaniu nauki. Coraz mniej kobiet wstępuje na uczelnie dla rozrywki, względnie „mody", coraz większy zaś jest odsetek pilnych pracownic naukowych. Jakościowo — tedy ilość kobiet na uczelniach wzrasta. (i).

NA FALI POLITYCZNEJ.

JAK NAPRZÓD BRONI „MARSZAŁKA?"

Ostatni „Naprzód" podał bez komentarzy głośne listy p. Piłsudskiego i min. Sikorskiego. Aby jednak salwować honor swego pupila ze Sulejówka, „Naprzód" postanowił sfałszować.... historję i przekręcił słowa pana marszałka, podając taki tekst znanego, nieprzyzwoitego ustępu z listu p. Piłsudskiego:

> „W tym trójkącie małżeńskim oficerów — ministra, szefa sztabu i niechaj będzie inspektora przewodniczącego ścisłej rady — szef sztabu ma rolę przewrotnej kobiety, **oddającej się na dwie strony,** aby ciągnąć dla swego prostytucyjnego życia korzyści z obu stron".

Fe!... P. Piłsudski nie lubi niedomówień i o wiele plastyczniej — wyraził się o trójkącie małżeńskim oficerów!... Historji nie wolno fałszować, a p. Haecker może się narazić ze strony niewybrednego marszałka — w jednej z najbliższych mów na zjeździe legjonistów na zarzut, że podobnie jak gen. Sikorski w archiwum sztabu, tak p. Haecker w redakcji „Naprzodu" fałszuje dokumenty z życia marszałka Piłsudskiego. Nie trzeba robić przykrości chorym ludziom!...

I nie trzeba być bardziej piłsudczykowskim wycieraczem, niż sam Piłsudski, bardziej moralnym, niż komendant, bardziej papieskim — niż.... papież z Sulejówka. **(kh).**

POLSKA JEST UCZCIWYM DŁUŻNIKIEM.

Londyn. (PAT.) 19 bm. Łotewski charge d'affaires w Londynie wydał oficjalny komunikat, tyczący się konsolidacji długu łotewskiego w Anglji. Suma długu wynosi 2 miljony 300 tys. funt. szt. i zostanie spłaconą w ciągu przyszłych 30 lat, ratami rocznemi 75.000 f. rocznie. W związku z powyższym „Times" zaznacza, iż mniejsze państwa okazały się chętniejsze do konsolidacji swych długów, aniżeli większe mocarstwa i że Polska była pierwszym wogóle państwem, które skonsolidowało swój dług w Anglji. Spodziewać się należy, iż inne państwa pójdą za przykładem Polski i Łotwy.

— o : : o —

Z PODRÓŻY AGITACYJNYCH KS. WALJI

Londyn. (PAT.) 19 bm. Ks. Walji przybył do Buenos Aires i został powitany uroczyście przez prezydenta Alwareza, który udał się na pokład krążownika. Podczas przejazdu z portu do pałacu pojazd księcia był zarzucony kwiatami na cześć księcia, prezydent Alwarez wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, iż rad jest powitać wraz z całym narodem argentyńskim przedstawiceila narodu angielskiego, tak szczerze przyjaznego republice argentyńskiej i podkreślił fakt, iż Anglja była pierwszem państwem, które uznało niezależność Argentyny. Książę Walji, dziękując prezydentowi Alwarezowi, wyraził nadzieję, że węzły przyjaźni, łączące oba narody, zacieśnią się jeszcze bardziej.

NARADY ANONIMOWEGO MOCARSTWA.

Wiedeń. (PAT.) 19 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu sjonistycznego został wybrany prezydentem kongresu Sokołów. Nadto wybrano szereg wiceprezydentów, a mianowicie: Usziszkin (Jerozolima), dr. Hantke (Berlin), Berlin (Nowy York), dr. Lewit (Warszawa), poseł Farbsztajn (Warszawa), dr. Klumel (Warszawa), i Wise (Nowy York). Komisja kontrolująca zweryfikowała mandaty i oznajmiła, że kongres liczy 304 uprawnionych do głosowania delegatów, z których 55 jest członkami komitetu akcyjnego i komitetu wykonawczego, 89 należy do różnych organizacji, 102 do związków krajowych. Najwięcej delegatów przybyło z Polski (49) i z Ameryki (40).

GWARANTUJĄ, ŻE NIE BĘDĄ BILI ŻYDÓW.

Wiedeń. (PAT.) 19 bm. Wiedeńska dyrekcja policji zezwoliła na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem w sobotę popołudniu, które zwołują związki niemiecko-narodowe. Związki te złożyły gwarancję, że manifestacja ta odbędzie się w porządku.

— o : : o —

ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ CELNĄ W PEKINIE.

Londyn. (PAT.) 19 bm. Z Pekinu donoszą, że Chiny zaprosiły mocarstwa do wzięcia udziału w konferencji w sprawie ceł, która odbędzie się w Pekinie dnia 16 października. Słychać, że rząd chiński ma zamiar domagać się zupełnej autonomji celnej dla Chin.

Z pod Giewontu.

ZMIANY W URZĘDZIE POCZTOWYM W ZAKOPANEM.

W związku z wykryciem kradzieży 30.000 złotych, popełnionej przez kasjera Szwarzbarda i panującymi na poczcie w Zakopanem nieporządkami, **co kilkakrotnie w „Gońcu Krakowskim“ piętnowaliśmy,** przeniesiony został dotychczasowy naczelnik, p. Zawałkiewicz, na emeryturę, zaś sekretarz Janosz zgłosił się „chory“ i pójdzie do innej miejscowości.

Naczelnikiem Urzędu pocztowego w Zakopanem zamianowano p. Ludwika Witeszczaka, dotychczasowego naczelnika poczty w Radomsku, sekretarzem zaś p. Krzyżanowskiego. sekretarza poczty w Radomsku.

P. Witeszczak pełnił poprzednio służbę w Krakowie, skąd przeniesiony w charakterze naczelnika Urzędu do Radomska, postawił pocztę tamtejszą na takim poziomie, że stała się jedną z najlepiej funkcjonujących w Kongresówce. Pana Witeszczaka cechują wybitne zdolności organizatorskie, energja, fachowość w prowadzeniu Urzędu, takt i uprzejmość. I, chociaż krótki jest pobyt p. Witeszczaka, widać już ogromne zmiany, widać jego mrówczą pracę od wczesnego ranka do późnego wieczora, przejęcie się nową funkcją, wydawanie rozmaitych zarządzeń wewnętrznych i instrukcji dla personalu, tyczących urzędowania, których dotychczas wogóle nie było, widać na każdym kroku troskę, ułatwienia i zapobiegliwość względem publiczności, dbałość o czystość i porządki etc.

Nadto zamierza p. Witeszczak wprowadzić w najbliższym czasie szereg udogodnień dla stron, jak zmia na aparatów telefonicznych i urządzenie nowej centrali (to największa bolączka Zakopanego), utworzenie specjalnych zamykanych schowków na listy dla kupców, banków etc., zaprowadzenie dwurazowego doręczania poczty itd.

Z tego wszystkiego wnosząc, pewni być możemy, że na poczcie zakopiańskiej inne wreszcie stosunki zapanują i w tem przeświadczeniu składamy nowemu naczelnikowi p. Ludwikowi Witeszczakowi serdeczne „Szczęść Boże“ w dalszej owocnej pracy. D.

ZAKOPANE ZACZYNA SIĘ ZAŻYDZAĆ.

W uzupełnieniu naszego artykułu pod powyższym tytułem, podajemy, że p. Jan Bachleba nietylko wydzierżawił żydom swój kiosk przy ul. Marszałkowskiej, ale nadto dla wprowadzenia w błąd ludności chrześcijańskiej, zezwolił żydom na umieszczenie na kiosku szyldu z firmą: „Jan Bachleda“. Ludność Zakopanego, wie jednak dobrze, że to kiosk żydowski, w sobotę zamykany i pilnie go omija.

Umieszczenie tego szyldu świadczy, jak dalece sięgać może upodlenie niektórych ludzi.

Odparcie oszczerstw rzuconych na Dr. Gabryszewskiego.

Zakopane, 19 sierpnia.

Ze sfer lekarskich Zakopanego otrzymujemy następujące pismo:

Autor artykułów w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim“, podpisujący się L. Szcz., w których wzywał wszystkie potęgi na nieszczęśliwą matkę i żonę, panią Kasznicową, ogłaszając ją trucicielką, przy tej sposobności rzucił również anatema i wzywał wszystkie moce ziemskie na lekarza gminy Zakopane Dra Tadeusza Gabryszewskiego, że ten bez oględzin zwłok bł. p. Wasserbergera wydał orzeczenie o przyczynie jego śmierci. Pienił się z wściekłości, iż lekarz ten zwłok nie oglądał, i że nie stwierdził — o zgrozo! — zatrucia, które on i jego zacni kompanionowie (i pan Ozias Oppenheim, powaga tatemicza!) całemu światu ogłosili!

Jestto drugie podłe kłamstwo.

Dr Gabryszewski nietylko, że przeprowadził oględziny zwłok tragicznie zmarłych, ale i wstrzykiwał sublimat do żył, gdyż miały one odejść do grobu rodzinnego w Krakowie, a ustawa tego wymaga. Nie mając danych, by rozpoznawać bez sekcji (którą sąd zarządzić może i zarządził), jako przyczynę śmierci zatrucie w myśl krążących bajek, rozpoznał razem ze stryjem zmarłego tragicznie, Drem Wasserbergerem, lekarzem krakowskim: „obrzęk płuc i porażenie serca“ z powodu nadmiernego wyczerpania ustroju.

Z Krynicy.

Krynica, 13 sierpnia.

Po parudniowych deszczach powróciła piękna, niczem niezmącona pogoda. Kuracjusze korzystają z tejże, urządzają wycieczki w przepiękne okolice Krynicy.

Powracający z wycieczek uskarżają się na zły stan dróg, może Komisja Zdrojowa zajmie się tą sprawą, gdyż nie wszyscy przyjeżdżają do Krynicy po to, aby okres pobytu w Krynicy przepędzić na deptaku, który jednak nie zawsze jest dla wszystkich dostępny.

Odgradzanie deptaku z powodu urządzania festynu, czy też benefisu, nie powinno mieć miejsca, szczególnie w porze picia wód i popołudniowego koncertu orkiestry zdrojowej, daje to powód do zupełnie słusznych zażaleń ze strony kuracjuszy. Koncerty benefisowe można urządzić zupełnie dobrze wieczorem, lub w sali Domu zdrojowego.

W ostatnim tygodniu mieliśmy kilka sensacji, były dwie katastrofy automobilowe i gościnny występ królowej Krynicy, p. Wrońskiej, w „Hrabinie Maricy“. P. Wrońską podziwiam i jestem z całem uznaniem dla niej, bo ażeby po p. Dobosz-Markowskiej i p. Horbowskiej podejmować się takiej roli, jak hrabina Maricy, musi się mieć dużą dozę cywilnej odwagi.

Dyrekcji teatru jednak zwracamy uwagę, aby na przyszłość nielekceważyła publiczności. **Al.**

RZECZY WESOŁE.

Ludzie bogaci, a specjalnie t. zw. „nuworysze“ (po polsku: panowie Nowobogaccy) mogą sobie pozwalać na zadowolenie każdego kaprysu, posiłkując się przy tem najnowszemi zdobyczami techniki.

Oto, np. donoszą z Marjenbadu, że bawiący tam na kuracji pewien „Krezus“ węgierski, nagle kilka dni temu zatęsknił za swym ulubionym jamnikiem, którego zostawił w Budapeszcie przed wyjazdem do Czechosłowacji.

Niewiele namyślając się, zatelegrafował ów bogacz do swego kamerdynera w Budapeszcie, aby natychmiast wynajął samolot i wysłał nim do Marjenbadu jego ulubionego pieska.

Wydany rozkaz został bezzwłocznie spełniony. Samolot z jamnikiem odleciał i przybył szczęśliwie do Marjenbadu tego samego dnia przed wieczorem, tak, że „Krezus“ głaskał swego ulubieńca już o godzinie siódmej.

Niema to, jak być Nowobogackim!

SPRYTNY WNUCZEK.

Babcia, której ze starości głowa się trzęsie, pyta wnuczka:

Mógłbyś mi powiedzieć Jasiu, dlaczego ziemia czasami się trzęsie?

Jaś: Ależ to bardzo proste! Ziemia trzęsie się, ponieważ jest bardzo stara!...

DANIEL RICHE.

Milczenie jest złotem

Przed czcigodnym patrjarchą szczepu, którego długa falista broda zlewała się z białością burnusa, Mohamed-Ali skłonił się głęboko, wyciągając naprzód ramiona. Ukończywszy zdania powitalne zwierzył się uroczystym tonem ze swojego zamiaru. Tego właśnie dnia osiągnął wiek męski. Sądził tedy, że przed nabyciem niewiasty, winien ucałować czarny kamień caaby w świętym meczecie.

Starzec objawił w odpowiedzi swe zadowolenie oraz chęć, aby chwalebne postanowienie bez zwłoki wykonane zostało.

— Idź, dziecko moje, włożyć pod siodło swego konia siedem dywanów.

— Ojcze czcigodny — odrzekł Mohamed-Ali — jestem ubogi, nie posiadam konia, mam jedynie mocne sandały, których rzemyki opasują moje nogi i okuty kij, który trzymam w dłoni. Mogę wyruszyć natychmiast.

Dostojny starzec skinął głową przychylnie. Daleka droga wiodła do Mekki. Młodzieniec, odbywający pieszo tę nabożną pielgrzymkę, stanie się pięknym przykładem dla wiernych.

— Niech ci droga lekką będzie!... Pamiętaj tylko, synu mój, że Prorok rzekł: „Patrz otwartemi oczyma, rozmyślaj głęboko, a przedewszystkiem milcz!“

Lśniącym śladem słońca, uciekającego poprzez pustynne ziemie, pielgrzym kroczył przez dzień cały nie spotkawszy żywej duszy. W chwili, gdy pierwsza gwiazda zaznaczyła swem migotaniem niebo niepokalanie niebieskie, dwóch jeźdźców dopędziło go. Sądząc, że jest mieszkańcem tych okolic prosili, aby wskazał miejsce, w którem mogliby przepędzić noc. Mohamed-Ali spojrzał na jeźdźców oraz na ich małe konie o długich grzywach, które, zarówno jak ich właściciele, wydawały się mocno znużone, poczem nie mogąc objaśnić, a pamiętny słów mędrca, nie odpowiedziawszy ruszył powoli w dalszą drogę. Obaj podróżni wywnioskowali z tego, że przechodzień wskazuje im drogę i bez dalszych pytań pojechali za nim.

Niepewne kroki Mohamed-Alego zawiodły go do pięknej oazy, w której przejrzyste źródło wytryskało pod gęstemi palmami. Młody pielgrzym postanowił spędzić tutaj noc. Natychmiast odbył oblucje, w czem naśladowali go dwaj jeźdźcy przekonani, że rozmyślnie przywiódł ich do tego uroczego miejsca. To też złożywszy hołd Allahowi, podzielili się z nim swemi zapasami. Wyraziwszy gestem wdzięczność swoją Mohamed, którego sakwa skąpo była zaopatrzona, błogosławił wskazanie patrjarchy. „Gdybym był przemówił“ — rozmyślał — „odkryłbym moją nieświadomość. Owi kupcy nie pojechaliby za mną i nie dali tej wybornej strawy“.

Rano obaj jeźdźcy wskoczyli na siodła i odjechali wśród tumanów piasku.

Po pewnym czasie ujrzeli dom, który padł ofiarą płomieni. Jedyne schronienie podróżnych w tych odludnych okolicah zapaliło się o świcie. Konie i bydło poduszone, bagaże opalone, wielu podróżnych ciężko rannych, tworzyło okropny bilans klęski. Poszkodowani rozpaczali nad dymiącemi zgliszczami.

— Gdyby nie ów milczący człowiek — zauważył starszy jeździec — nie posiadalibyśmy już naszych wierzchowców. Może nawet spłonęlibyśmy sami!... Owego młodzieńca przy urodzeniu dotknąć musiał palec Allaha.

— Niewątpliwie — potwierdził jego towarzysz.

Nabrali co do tego przeświadczenia tak silnego, że przybywszy do wioski, której mieszkańcy opłakiwali zgon dziewicy najpiękniejszej z pięknych, oświadczyli, iż za nimi podąża pielgrzym, zdolny powołać do życia zmarłą.

Ojciec, bracia i krewni jej wskoczyli natychmiast na konie i pośpieszyli na poszukiwanie Mohamed-Alego. Spotkawszy go ojciec dziewicy, posadził na koniu przed sobą i przywiózł galopem, podczas gdy pielgrzym nie protestując, mówił sobie: „Nie wiem, czemu to zawdzięczam, ale w każdym razie kawał drogi odbędę bez zmęczenia“.

Skoro przybyli do okrytej żałobą wioski, pielgrzyma zaniesiono niemal do izby, w której spoczywała najpiękniejsza z pięknych, a ojciec jej oświadczył:

— Znam moc twoją. Przywołaj mą córkę ukochaną do życia... jeżeli tego nie uczynisz, utnę ci głowę.

Mohamed-Ali zadrżał z trwogi, ale wierny przykazaniu patrjarchy, nic nie odpowiedział. Cóż mógł zresztą odpowiedzieć? Wiedział dobrze, że nie posiada żadnej nadprzyrodzonej mocy. Minuty jego życia były przeto policzone. Ponieważ jednak pragnął żyć, począł głęboko rozmyślać, stojąc bez ruchu przy śmiertelnem posłaniu. Krewni zmarłej patrzyli na niego powstrzymując oddech w oczekiwaniu spodziewanego cudu.

Skazany ujrzał nagle możliwość ocalenia. Oczy jego utkwione w dary żałobne, leżące na ziemi: placek jęczmienny, ser kozi i mleko owcze, ujrzały wijącą się, jak żywa wstęga, zieloną, cienką żmiję.

„Na siłę podstęp“ przepisuje Koran. Pielgrzym z powagą położył palec lewej ręki na ustach. Wskazując prawą drzwi, nakazł w milczeniu wszystkim obecnym, aby wyszli bez hałasu. Usłuchali go, stąpając na palcach.

Pozostawszy sam, Mohamed podskoczył ku płazowi, zwabionemu tutaj mlekiem, na które węże bardzo są łakome, schwycił go zręcznie za ogon i włożywszy szybko pod welony złotem haftowane, które okrywały zmarłą, wezwał ojca jej i braci. Wówczas trzymając ciągle palec na zaciśniętych wargach, wskazał posłanie wytrzeszczonym ich oczom: Draperje osłaniające stężałe ciało pięknej dziewicy poruszone lekki odechem zadrżały.

Nie pozostawiając czasu na opamiętanie się, Mohamed-Ali wyciągnął ich na dwór, zamknął drzwi i wrzucił klucz w studnię. Potem polecając wszystkim rozkazującym gestem, aby trwali w modlitwie na tym progu i podnosząc ku niebu trzy palce, które mogły wyobrażać dowolnie trzy godziny, oddalił się spokojnie.

Skoro jednak nieszczęsny poczuł, że nie śledzą go już oczy mieszkańców wioski, począł biec co sił starczy. Upadłszy z wyczerpania na ziemię, sądził, że jest ocalony, skoro ziemia zadrżała od tętentu licznych wierzchowców. Zanim szalbierz ukryć się zdołał, otoczyli go ojciec, bracia i krewni dziewicy najpiękniejszej z pięknych i miast rozsiekać za to, że zadrwił z nich, poczęli sypać błogosławieństwa na jego głowę. Z głośnym okrzykiem przerażenia, który pozwolił jej wyzionąć pod postacią żmiji złego ducha, zmarła ożyła!

— Ukochany synu Allaha! — rzekł ojciec, klękając przed oszołomionym młodzieńcem — po twoim powrocie od świętego kamienia, jeżeli znajdzie w oczach twoich łaskę ukochana córka moja, oddam ci ją za żonę. Uprowadzisz ją pod namiot przodków swoich wraz z końmi, wielbłądami i osłami, objuczonemi zwojami tkanin, cennemi wazami, kawą, mąką i wonnościami, które wystarczą na zapewnienie dostatniego bytu aż do końca długich dni waszych.

Mohamed-Ali zrozumiał doskonale, że młoda dziewica ocknęła się z letargu, ponieważ jednak nie mógłby tego wytłumaczyć bez otworzenia ust, ukląkł przed ojcem na znak, iż przyjmuje jego dar.

Skoro upłynęła pora deszczów i czcigodny patrjarcha dowiedział się, iż młody pielgrzym powrócił z Mekki nietylko z piękną małżonką, ale z końmi, wielbłądami i licznemi darami, natychmiast zawezwał go do siebie.

— Cóżeś uczynił, mój synu, dla uzyskania bogactw tylu?

— O najmędrszy z mędrców — odrzekł młody małżonek — przestrzegałem twojego wskazania: milczałem.

Dostojny starzec rozmyślał dniami i nocami nad tą odpowiedzią: „Ludzie wzięli go za to, czem nie był, ponieważ umiał milczeć... Jest to szczyt mądrości“ — wywnioskował wreszcie.

I na pergaminowych kartach, przeznaczonych dla potomności, nakreślił zdanie: „Mowa jest srebrem, lecz milczenie złotem“. Przekład **J. B.**

WIADOMOSCI SPORTOWE

Czy istnieje w Polsce profesjonalizm?

Indolencja całej prasy krajowej w stosunku do profesjonalizmu w naszej piłce nożnej staje się w najwyższym stopniu śmieszna i obłudna.

Chęć utrzymania kwestji zawodowstwa naszego pod korcem i ukrywania jej przed świadomością publiczną widoczna jest w całej prasie krajowej; miejscami nawet ujawnia się tendencja nieporuszania wogóle kwestji profesjonalizmu i twierdzeniem, że jest to wymysł prasy „niefachowej", lub „domorosłych sprawozdawców sportowych" — chce się zmylić czujność publiczną.

Dziś z całą pewnością stwierdzić możemy, że wrzód już wezbrał dostatecznie, a kwestji profesjonalizmu ukrywać nie należy. Dziś już tajemnicą poliszynela jest, że zakapturzony profesjonalizm kwitnie w całej pełni, nie wyłączając klubów B-klasowych.

Z całą pewnością dziś twierdzić możemy, że w wielu pierwszo- i drugoklasowych zespołach naszych gracze otrzymują materjalny ekwiwalent za grę pod nazwą „pożyczki", leczenia się itd.

Wróble ćwierkają o tem na dachach, a wszyscy uparcie trwają w stanie niewrażliwości.

Niby Chińczycy ongiś, którzy podczas bitwy zamykali oczy, sądząc, że w ten sposób nieprzyjaciel zaniewidzi — tak prasa nasza, w przypuszczeniu, że „jakoś to będzie" — sprawę profesjonalizmu ukryć chce przed światłem dziennem.

Z całą pewnością twierdzimy, że zamaskowany profesjonalizm kwitnie i wkrada się w szeregi młodszych klubów. Nie „sporadyczne wypadki", jak to się u nas powszechnie nazywa, lecz codzienne fakty świadczą, że w wielu klubach i klubikach istnieją gracze, opłacani materjalnie w najprzeróżniejszej formie.

Nawet Lwów niedwuznacznem zachowywaniem się w kaptowaniu graczy — nie robi dziś na nikim wrażenia, wszyscy bowiem obłudnie i uparcie twierdzą, że sentyment do „grodu orląt" decyduje, że najlepsi piłkarze Łodzi, Górnego Śląska i Krakowa grają w barwach lwowskich. A „wędrówka" kilkunastu graczy krakowskich do Wilna, czy aby też była powodowana sentymentem ze strony kooperowanych?

Czy żądanie pół tuzina tysięcy złotych jednej z czołowych drużyn polskich za przyjazd do Łodzi jest również świadectwem „amatorstwa"?

Dziesiątki faktów mógłby przytoczyć każdy, kto z piłką nożną ma coś wspólnego, a jednak uparcie twierdzimy, że zawodowstwa w polskim footbalu niema.

Prawdą jest, że brzydzimy się profesjonalizmem, niewątpliwie, że chcielibyśmy utrzymać czystość sportu (o czem zresztą nasi przedstawiciele wypowiedzieli się na kongresie w Pradze) — życie jednak wykazuje, że niektórzy piłkarze nasi zdradzają inklinację w innym kierunku — żądają na wzór zagranicznych zawodników zapłaty za grę.

Czas zatem, by czynniki miarodajne zajęły pewne określone stanowisko i, jeżeli zasada tego wymaga, powinny one, po dokładnem zbadaniu sprawy, ostro reagować przeciwko podobnym wykroczeniom. Samopas tej sprawy puścić nie można, chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o młodych naszych piłkarzy, którzy w niezdrowej tej atmosferze łatwo ulegają demoralizatorskiemu wpływowi.

Do walki z hydrą profesjonalizmu stanąć należy z otwartą przyłbicą, gdyż obłudą i indolencją nie stworzymy czystego, amatorskiego sportu. **Dent.**

Zlot Sokoli.

Z okazji 25-letniego Jubileuszu istnienia Gniazda Sokolego w Białej odbędzie się w niedzielę 6 września 1925 Zlot Sokoli VI okręgu Dzielnicy Krakowskiej w Białej, z następującym programem:

Dnia 5-go września 1925 r.: O godzinie 7-ej wieczorem: Capstrzyk.

Dnia 6-go września 1925 r.: O godzinie 6-ej rano Pobudka. O godz. 8-ej: Powitanie Gości na Dworcu kol. w Bielsku. O godz. 8 i pół: Zbiórka na boisku sokolim przy ul. Żywieckiej w Białej i próba ćwiczeń zlotowych Druhów i Druhiń. O godz. 10-ej pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Białej. O godz. 11-ej: Uroczysty pochód ulicami miasta Białej do Bielska celem złożenia hołdu przed pomnikiem „Nieznanego Żołnierza" w Bielsku, poczem defilada i powrót na boisko, gdzie nastąpi rozwiązania pochodu.

Od godziny 12—2 przerwa obiadowa. — Wspólny obiad pod Czarnym Orłem.

O godz. 2 i pół: Zbiórka na boisku, gdzie odbędą się: a) Ćwiczenia wspólne Druhów tarczą i piką, b) Zawody Druhiń w piłkę koszykową i ćwiczenia Druhów na przyrządach, c) Ćwiczenia odrębne Gości Okręgu Cieszyńskiego, d) Wspólne ćwiczenia Druhiń, e) Piramidy wspólne, f) Rej kolarzy.

Nadto odbędzie się na boisku festyn.

—— o ——

Polska a afera Schierla.

„Łódzkie Echo Wieczorne" przynosi w jednym z ostatnich numerów bardzo ciekawy i charakterystyczny dla działalności P. Z. P. N. artykulik.

„Przed dwoma tygodniami donosiliśmy na tem miejscu o aferze kilku graczy wiedeńskich z Floridsdorfu, którzy przenieśli się do Włoch, bez pozwolenia austrjackiego związku.

W sprawie tej założył związek austrjacki protest do FIFY, rozsyłając jednocześnie zawiadomienia do wszystkich europejskich związków piłkarskich.

Sprawa ta przyjęła obecnie jeszcze bardziej sensacyjny obrót, mieszając jednocześnie Polskę w całą tę aferę.

Austrjacki związek footbalowy otrzymał w bieżącym tygodniu list z PZPN z zapytaniem, czy gracz Schierl zgłoszony jest, jako amator (!!!) i czy może otrzymać zezwolenie. Jak z powyższego wynika — Schierl miast do Włoch, przyjechał do Polski, przebywa obecnie w Katowicach, gdzie chciałby grać w barwach tamtejszej Diany, dla której był już przed dwoma laty czynny.

Fachowa prasa wiedeńska, podając powyższą sensacyjną wiadomość, tuszy, iż PZPN nie dopuści do gry zawodowca w klubie amatorskim. Tego i my się spodziewamy. W każdym bądź razie zaznaczyć wypada, iż nadzwyczaj śmiesznie wygląda zapytanie PZPN w sprawie amatorstwa Schierla. Czyżby prowodyrom polskiego sportu nieznany był głośny w całej Europie, przebieg wypadków, związanych z aferą tego gracza?

Sprawa towarzyszy Schierla nie została jeszcze dotychczas wyjaśnioną, gdyż niema o nich żadnych wiadomości."

—— o::o ——

LEKKA ATLETYKA.

PO ZAWODACH O MISTRZOSTWO POLSKI.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce rozegrane w dniach 14, 15 i 16 bm. w Krakowie, wykazały znaczny postęp naszych zawodników, a osiągnięte wyniki dały pięć nowych rekordów polskich, świadczących o niezmordowanej pracy w tej dziedzinie. Porównując uzyskane wyniki z wynikami krajów, gdzie lekkoatletyka stoi na wysokim poziomie, widzimy, że w bieżącym roku zbliżyliśmy się do nich bardzo widocznie.

Długo sport polski czekał na wynik 10,9 s. w biegu na 100 m., wreszcie dzięki doskonałemu Szenajchowi udało się przekroczyć osięgane dotychczas maksimum 11 s. W skoku o tyczce wynik Rzepki z lwowskiego A. Z. S., wynoszący 3 m. 54 cm., należy do pierwszorzędnych wyników europejskich.

Niespodziankę uczynili w skoku w dal Dobrowolski (AZS. Warszawa) i Nowosielski z Cracovji, skacząc ponad dotychczasowy rekord Sośnickiego (16 m. 62 cm.), pierwszy z nich uzyskał 6 m. 63, drugi zaś 6 m. 62 i pół cm., są to wyniki europejskie.

Kostrzewski z AZS. (Warszawa) ustanowił rekord w biegu na 400 m. przez płotki w czasie 59,4 s.

Niestrudzony Cejzik z Polonji w rzucie młotem osiągnął wynik 30 m. 92 cm., co jest również nowym polskim rekordem.

Z innych zawodników na pierwszy plan wysunął się Rothert z Polonji, który dzięki ofiarnemu treningowi potrafił zwyciężyć w biegu na 200 m. Szejnacha i w biegu na 400 Weissa.

Bardzo dobrym zawodnikiem okazał się Freier z Katowic, bijąc rekordzistę polskiego Łukasiewicza, znajdującego się ostatnio w doskonałej formie.

W oszczepie Gruner, zwycięzca z Paryża, zdobył pierwsze miejsce przed Szydłowskim w rzucie dyskiem natomiast Cejzik uległ Szydłowskiemu.

Jak widzimy, zawody krakowskie były doskonałym przeglądem sił naszych i cieszyć się szczerze musimy z osiągniętych wyników, są one bowiem dowodem usilnej pracy polskiej lekkoatletyki. Nadzieje na przyszłość są jak najlepsze o ile dalej będziemy kontynuować nasze wysiłki, najbliższe międzynarodowe spotkania zastaną nas niewątpliwie w pełnym pogotowiu, a uzyskane miejsca będą w każdym razie lepsze, aniżeli przez nas dotychczas odbywane.

Urzędowa tabela punktów poszczególnych klubów w zakończonych polskich mistrzostwach lekkoatletycznych, przedstawia się następująco:

1) AZS. Warszawa 44 pkt. (6 zwycięstw).
2) Polonia, Warszawa 40 pkt. (8 zwycięstw).
3) Warszawianka, Warszawa 14 pkt. (2 zwycięstwa).

Dalsze miejsca zajęły następujące kluby: 4) Cracovia 8 pkt., 5) I. F. C. Katowice 7 pkt. (2 zwycięstwa), 6) AZS., Poznań 4 pkt. (1 zwyc.), 7) Orzeł Biały — Warszawa 3 pkt. (1 zwyc.), 8) Warta, Poznań 3 pkt., 9) i 10) AZS. Lwów i Pogoń, Lwów po 2 punkty, 11), 12), 13) i 14) Czarni, Lwów, Rozdzień, Szopienice, Sokó, Bydgoszcz, Pogoń, Wilno.

Klasyfikacja pod względem okręgów jest następująca:

1) Warszawa 101 pkt. (17 zwycięstw).
2) Katowice 8 pkt. (2 zwycięstwa),
3) Kraków 8 pkt. (— zwycięstw).

Dalej: 4) Poznań 7 pkt., (1 zwyc.), 5) Lwów 5 pkt., 6) Toruń 1 pkt., 7) Wilno 1 pkt., 8) Łódź 0 pkt.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY W DANJI I NORWEGJI.

Kopenhaga. Wyniki zawodów międzynarodowych z udziałem osady amerykańskiej Illinois A. C. były następujące: 100 m. Truelsen 11 s.; 400 m. Stevenson 49,6; tyczka: Pettersen 3.70 m.; 110 z płotkami: Riley 15 s.; skok w wyż: Osborne 195.

Oslo. 400 m.: Stefenson 49.3; tyczka: Hoff 4.20 m. (rekord światowy); 800 m.: 1) Peltzer 2:01.8, 2) Dodge (USA); skok w dal: Aastad 7.45 m., 2) Hoff: 7.26.

—— o::o ——

KOLARSTWO.

STATYSTYKA BIEGU „DOOKOŁA WOJEW. WARSZAWSKIEGO".

Do pierwszego biegu kolarskiego zakrojonego na skalę „Tour de France" i który już od roku przyszłego stanie się biegiem kolarskim „Dookoła Polski" zapisało się 49 zawodników. Na start dopuszczono 42. Pierwszy etap ukończyło 36 zawodników (przestrzeń 215 km.). Drugi etap ukończyło 27 (przestrzeń 202 km.). Trzeciw etap ukończyło 22 zawodników (przestrzeń 233 km.). Ilość zawodników, którzy ukończyli cały bieg (650 km.) oraz wyniki są znacznym sukcesem polskiego sportu kolarskiego i dowodzą niezbicie, że nawet przy tak trudnych warunkach, jak złe drogi, brak szeroko postawionego przemysłu kolarskiego, oraz brak doświadczenia w tego rodzaju imprezach, kolarze polscy potrafią wykazać swoją tężyznę i rutynę sportową. Organizacją biegu, wyżywienie i kontrola dobre; pomoc policji i zwłaszcza w powiecie płockim wydatna. Wielką pomoc biegowi kolarskiemu okazał również polski przemysł samochodowy w osobie p. St. Tyszkiewicza, który użyczył bezinteresownie swego samochodu „Ralf Stetysz" do dyspozycji komisji sędziowskiej.

NA ROWERACH DOOKOŁA POLSKI.

Onegdaj bawili w Zakopanem p. Stroiński Stanisław i Godos Marjan z Rudzkiego Klubu Sportowego (Łódź—Ruda pabjanicka), którzy jadą rowerem dookoła Polski, zbierając dla kontroli zaświadczenia urzędów gminnych.

Wyjechali z Rudy przez Kalisz, Częstochowę, Kraków do Zakopanego, skąd udają się dalej szlakiem: Lwów, Stanisławów, Łuck, Wilno, Grodno, Białystok, Ostrołęka, Warszawa, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz. Dzielni ci jeźdźcy przewidują w ciągu jednego miesiąca te etapy przebyć, utrzymując się w drodze ze sprzedaży pocztówek z ich podobizną.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA AMERYKI.

Rozgrywane dorocznie w 18 konkurencjach kolarskie mistrzostwa Ameryki w szybkości wygrał ostatecznie Fred Spencer przed bratem swym, Willi Spencer. W mistrzostwie biegów średnich prowadzą Glossman i Madonna.

KOLARSKI REKORD SWIATOWY.

Kopenhaga. W biegu ulicznym na 100 km. znany kolarz duński Hansen osiągnął czas 2:46.04.2.

WYNIKI KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATOWYCH.

Amsterdam. Światowe kolarskie mistrzostwo szybkości dla zawodowców wygrał szwajcarski mistrz Kaufman. Mistrzostwo szybkości dla amatorów wygrał znany z zawodów w stolicy Meyer (Holandja). O wynikach naszych jeźdźców nie otrzymaliśmy dotychczas wiadomości.

—— o::o ——

ROZMAITOSCI.

ZDYSKWALIFIKOWANI SPORTOWCY.

Wydział gier i dyscypliny P. O. Z. P. N., walcząc z objawami profesjonalizmu, ukarał następujących sportowców: Tadeusza Pacznowskiego, kierownika sekcji piłki nożnej klubu „Unja", za namawianie gracza Kazimierza Żymalskiego do żądania honorarjów za grę — dożywotnią dyskwalifikacją; Kazimierza Żymalskiego — jednoroczną dyskwalifikacją.

Zdyskwalifikowany na przeciąg 2 lat został również p. Wacław Turkiewicz, kierownik sekcji motocyklowej z wyżej wymienionych przyczyn.

NOWA „PORCJA" REKORDÓW ARNE BORGA.

Fenomenalny pływak szwedzki, Arne Borg, pobił znów kilka rekordów pływackich, a mianowicie: 800 m. 10 : 32; 1000 m. 13 : 15; 1500 m. 20 : 08; I mila ang. 21 : 32.

LENGLEN W PRADZE CZESKIEJ.

Według otrzymanych wiadomości, mistrzyni francuska w tennisie Zuzanna Lenglen przybędzie w końcu września do Pragi, w celu wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju tannisowym.

—— o ——

HUMOR

SCEPTYCZNY AMERYKANIN.

Jankes, wdrapując się na jeden ze szczytów górskich w Alpach, mówi do przewodnika:

— Wszystko jest w waszej Europie humbugiem. Te góry np. nie są tak wysokie, jak nasze „Drapacze nieba", a przytem niema na nich windy osobowej!...

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

POTRZEBA szlifierza metalowego w Krakowie. Posada do objęcia zaraz. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3497

DLA OPTANTÓW, którzy powrócili z Niemiec do Polski jest posada na kierownika tartaku i zarazem młyna wałcowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBA nadleśniczego z akademickiem wykształceniem. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNA kasjerka z wysoką inteligencją, lat średnich, wdowa lub emerytka, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA kilku pomocników i terminatorów galanteryjno-blacharskich. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA dwóch terminatorów do zakładu kotlarskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA 2 pielęgniarek, kilku agentów, pomocnika księgarskiego fachowca, kowala i szlifierza metalowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3270

Poszukujący posad

BUCHALTER rutynowany-bilansista podejmuje się zakładania i prowadzenia ksiąg handlowych, sporządzania bilansów. Łaskawe oferty proszę składać pod „Rutyna" do Admin. „Gońca Krak.". 3513

KUCHMISTRZ starszy, samotny, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zmieni posadę. Oferty pod „Kuchmistrz" do Admin. „Gońca Krak.". 3514

PRZYJMĘ posadę w charakterze bony, mogę zająć się także małem gospodarstwem lub szyciem. Mam długoletnią praktykę przy dzieciach. Świadectwa bardzo dobre; referencje poważne. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Poważne referencje". 3515

ZREDUKOWANA urzędniczka, znajdująca się w przykrem położeniu, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Przykre położenie". 3516

GEOMETRA obeznany we wszystkich robotach polnych i kancelaryjnych (4 lata praktykował), szuka posady ewentualnie spółki. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Geometra". 3517

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty: „Z. Z." do Admin. „Gońca Krak.". 3518

PANIENKA inteligentna, pisząca biegle na maszynie, znająca dobrze język polski i niemiecki poszukuje popołudniowego zajęcia od godz. 3 do korespondencji, książkowości wzgl. jako kasjerka. Łaskawe oferty pod „Biegłość" do Admin. „Gońca Krak.". 3519

BONA z szyciem, dobrze polecona, poszukuje posady do dzieci wieku 3—6 lat. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Dzieci". 3520

POSZUKUJĘ posady biurowej lub kasjerki; znam język niemiecki, za 100 złotych miesięcznie. Łaskawe oferty proszę składać: pod „Sumienna" do Admin. „Gońca Krak.". 3521

PANIENKA Małopolanka, z dobremi świadectwami, znająca krawiectwo, poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady. Oferty do Admin. „Gońca Krak." pod „Inteligentna". 3522

ZARZĄDCZYNI-gospodyni, wdowa, młoda, inteligentna, sumienna, pracowita, skromna, z 6-letniem, bardzo grzecznem dzieckiem, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie pragnie zmienić posadę od 1 września, lub 1 października tylko do samotnego, solidnego pana na wsi lub w mieście. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Gospodyni-zarządczyni". 3523

GOSPODYNI wszechstronnie owiadomiona, poszukuje miejsca w bursie, pensjonacie, w jakiejś instytucji, może być kasyno urzędnicze, samoistna gospodarka dla osoby poważnej. Wiadomość: Józef Tor, profesor, Mysłowice, Polna 10. Górny Śląsk. 3509

GOSPODYNI rutynowana, z dobremi świadectwami z pierwszorzędnych firm, poszukuje pracy do restauracji, hotelu lub pensjonatu. Oferty pisemne przyjmie Admin. „Gońca Krak." pod „Szyfrą 1000" do 1 września 1925. 3431

AGRONOM taborczyk, z dobremi referencjami i praktyką w intensywnych gospodarstwach, przyjmie posadę samodzielną na Kresach, jak również w innej dzielnicy Polski. Łaskawe zgłoszenia pod: „Agronom" do Admin. „Gońca Krak.". 3482

MŁODA panna, poszukuje zajęcia, może być do szycia w domu prywatnym lub na wyjazd. 2 złote dziennie. Oferty pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „L. Z.". 3484

MASZYNISTKA młoda, pisząca dobrze na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Pilna". 3506

LEŚNIK zawodowy, w sile wieku, obeznany z wszelkiemi pracami leśnemi, obecnie w miejscu poszukuje posady od 1 września 1925. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Zawodowy leśnik". 3489

SZOFER dobrze obeznany z samochodem „Ford" poszukuje posady. Oferty pod „Ford" do Adm. „Gońca Krak.". 3505

CZŁOWIEK samotny, trzeźwy, sumienny i uczciwy szuka posady woźnego w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak." pod „Sumienność" 3502

OGRODNIK żonaty, lat 35 wydoskonalony w swym zawodzie poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Ogrodnik". 3495

POSZUKUJĘ posady zawodowego rybaka, lub jako kierownika technicznego przy zakładaniu stawów, narybianiu tychże i t. p. ewentualnie, jako dozorcy jezior i stawów (stawniczego) — przyczem podaję swoją przeszłość: Jestem egzaminowanym mistrzem rybackim. — Od r. 1915—1921 byłem kierownikiem rybackim u firmy: „Gebrüder Jakób" z Berlina na 17 jeziorach Mazurskich na Pomorzu. — Posiadam oryginalne świadectwa. — Następnie dzierżawiłem sam jeziora i stawy na Mazurach. Adres: Władysław Śniadecki, Brzeżany, mistrz rybacki. 3468

PANIENKA z ukończonym kursem buchalterji, pisząca na maszynie, poszukuje praktyki w biurze. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „U. M.". 3471

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik" do Administracji „Gońca Krakowskiego".

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ mieszkania w śródmieściu 1 lub 2 pokoji może być bez kuchni nieumeblow. z komfortem. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Czynsz z góry". 3501

ZAMIENIĘ — POZNAŃ NA KRAKÓW 2 pokoje z kuchnią i łazienką, z pokoikiem dla służącej. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Zamiana". 3510

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca" pod „Solidny samotnik".

KAWALER na wyższem stanowisku, poszukuje pokoju kawalerskiego przyzwoitego z komfortem od 1 września b. r. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Czynsz wysoki". 3500

Sprzedaż i kupno

GOSPODARSTWO 128 mórg, zabudowania kompletne, murowane pod dachówką, prywatne, bez długów, 10 lasu, 7 łąki z torfem, 3 konie, 8 bydła, 7 świń, maszynerja kompletna. Cena 13 tysięcy. Wojtowicz, Kopanki, stacja Porażyn. 3524

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Adres: ul. Konarskiego 32, parter. 3475

SPRZEDAM płaszcz brązowy, welourowy z kołnierzem futrzanym i sukienkę jasną, wełnianą, na młodą osobę. Blich 8, II. Nr. drzwi 18. schody II.. 3473

Rozmaite.

OTOMANY, łóżka składane, materace, saloniki i t. p. poleca i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16. Tamże garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania. 3406

MODYSTKA, znająca wszechstronnie roboty kapeluszy, może prowadzić samodzielnie sklep lub pracownię. Łaskawe oferty pod „Modystka" do Admin. „Gońca Krak.". 3480

GIMNAZJASTÓW na stół i stancję przyjmę, zapewniając jak najlepszą opiekę. Adres poda Admin. „Gońca Krak.". 3483

BLONDYNKĘ miluchną pragnę poznać, jestem miłym chłopcem na dobrym stanowisku i jak mówią do rzeczy. Cel towarzyski. Łaskawe zgłoszenia pod „Miły" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 3504

OSOBIE, która mi pożyczy Zł. 2.000 — dam procent i posadę w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krakowskiego" pod „Pożyczka". 349[illegible]

LEKCYJ stenografji polskiej udzielam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Stolarska L. 13, I. p., front. 349[illegible]

Matrymonialne.

MŁODY, przystojny, pełen życia blondyn na dobrem stanowisku pragnie poznać młodą, przystojną o łagodnym charakterze, inteligentną pannę, lub bezdzietną wdówkę, celem wymiany myśli. Małżeństwo niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego" pod „Osłoda życia". 3503

WYSOKIE CŁA YWOZOWE

zostają zrównoważone przez

NISKIE CENY

towarów austrjackich fabrykantów i hurtowników.

Najkorzystniej można przeto kupować w Wiedniu.

Nie omijajcie okazji odwiedzenia

WIEDEŃSKICH TARGÓW JESIENNYCH

od 6—12 września 1925 r.

Targi będą bogato zaopatrzone w towary austrjackich i zagranicznych fabrykantów.

Znaczna zniżka cen na kolejach czeskich i austrjackich. — Przejście przez granicę za wykupieniem marki na wizę za Szyl. 1.50 (0 25 dolara). — Informacje, legitymacje targowe i marki na wizę paszportową można otrzymać przez

WIENER MESSE A. G. WIEN VII.

i u honorowych przedstawicielstw

w Krakowie: Austr. konsulat, Szewska 4. 3400
„ Izba Handlowo-Przemysłowa.
„ Schenker & Co Ak. Tow. transportów międzynar. Pańska 9.

PANIENKI

uczęszczające do wyższych zakładów naukowych przyjmuję na stancję, zapewniając troskliwą opiekę, dobre odżywianie. Cena umiarkowana.

Wiadomość: ul. J. Dwernickiego 5. II p. drzwi na prawo. 3485

ABSOLWENT 3515

medycyny poszukuje zastępstwa wzgl. posady w klinice. Oferty przyjmie „Goniec Krak. dla „Absolwent med."

STUDENT

władający językiem francuskim, angielskim polskim, niemieckim, piszący na maszynie obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje posady kierownika biura, sekretarza lub korespondenta tylko w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca Krak." pod „Kierownik" 3479

INŻYNIER 3511

budowy maszyn z długoletnią samodzielną praktyką handlową, techniczną, oeznajmiony z budownictwem i materjałami budowlanemi, znakomity organizator i akwizytor, Języki: niemiecki, francuski, rosyjski, zmieni posadę od 15 sierpnia lub później. Dobry znawca prawno-handlowych umów i stosunków — Pierwszorzędne referencje, stosunki w sferach wojskowych, rządowych, przemysłowych. Mógłby przekazać kilka poważnych reprezentacji fabryk zagranicznych. Zgłoszenia do Adm „Gońca Krakowskiego pod „Kierownik 1925".

Pamiętajcie o Pogotowiu ratunkowem

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego" uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 telefon 104 51, Chłodna 28. telefon 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie 3477

Czytajcie rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.